

Sygn. akt III AUa 1457/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 czerwca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w składzie:

Przewodniczący: SSA Anna Szczepaniak-Cicha ( spr. )

Sędziowie: SSA Janina Kacprzak

SSA Dorota Rzeźniowiecka

Protokolant: st. sekr. sąd. Aleksandra Słota

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 7 czerwca 2016 r. w Ł.

sprawy (...) **Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł.**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddziałowi w Ł.**

**przy udziale zainteresowanych: M. G. (1), Z. S. (1)**

o ustalenie podlegania ubezpieczeniu

na skutek apelacji (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł.

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 2 czerwca 2015 r. sygn. akt VIII U 6670/13

1. **oddala apelacje;**

2. **zasądza od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddziału w Ł. kwotę 240 ( dwieście czterdzieści ) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję.**

Sygn. akt III AUa 1457/15

## UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 10 października 2013 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. stwierdził, że M. G. (1) podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym tj. emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach: od 02.01.2009 r. do 16.01.2009 r., od 16.02.2009 r. do 11.03.2009 r., od 11.05.2009 r. do 20.05.2009 r., od 03.08.2009 r. do 05.08.2009 r., od 11.08.2009 r. do 08.09.2009 r., od 30.09.2009 r. do 27.11.2009 r., od 01.12.2009 r. do 04.12.2009 r., od 07.12.2009 r. do 10.12.2009 r., od 15.12.2009 r. do 17.12.2009 r., od 04.01.2010 r. do 06.01.2010 r., od 14.01.2010 r. do 15.01.2010 r., od 18.01.2010 r. do 19.01.2010 r., od 05.02.2010 r. do 12.02.2010 r., od 17.02.2010 r. do 18.02.2010 r., od 31.05.2010 r. do 08.06.2010 r., od 19.08.2010 r. do 25.08.2010 r., od 29.09.2010 r. do 26.10.2010 r., od 25.10.2010 r. do 05.01.2011 r., od 11.01.2011 r. do 18.03.2011 r., od 23.03.2011 r. do 27.09.2011 r., od 05.10.2011 r. do 30.12.2011 r. jako zleceniobiorca u płatnika składek (...) Spółki z o.o. w Ł. oraz określił miesięczną podstawę wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne.

Decyzją z dnia 10 października 2013 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. stwierdził, że Z. S. (1) podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym tj. emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 02.10.2009 r. do 30.10.2009 r. jako zleceniobiorca u płatnika składek (...) Spółki z o.o. w Ł. oraz określił miesięczną podstawę wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne.

W uzasadnieniu tych decyzji organ rentowy podniósł, że trakcie przeprowadzonej kontroli u płatnika składek (...) Spółki z o.o. w Ł. przedłożono umowy nazwane umowami o dzieło, zawarte pomiędzy wymienioną spółką a Z. S. (1) i M. G. (1), których przedmiotem był montaż mebli. W ocenie organu rentowego, zawarte umowy były w istocie umowami o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy dotyczące umowy zlecenia zgodnie z art. 750 k.c.

Od powyższych decyzji (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. złożyła odwołanie do Sądu Okręgowego w Łodzi wnosząc o jej zmianę i ustalenie, że płatnika i zainteresowanych łączyły umowy o dzieło zgodnie z wolą stron, w związku z czym płatnika nie obciąża obowiązek zapłaty składek na ubezpieczenie społeczne. W uzasadnieniu wskazano, że sporne umowy stanowiły realizację umów zawartych przez (...) Spółkę z o.o. z konkretnym inwestorem, na zbudowanie na jego zamówienie konkretnego laboratorium o określonych cechach i parametrach. Realizacja umów zawartych z inwestorami została powierzona wyspecjalizowanym wykonawcom. Wykonawcy ci, dysponując założeniami całego projektu inwestycyjnego i mając do dyspozycji pozyskane przez Spółkę (...) materiały, musieli dokonać weryfikacji, a następnie sprecyzowania tych ogólnych założeń inwestorskich w konkretny projekt wykonawczy, który podlegał wykonaniu przez tego wykonawcę. W ocenie skarżącego, przedmiot tych umów wskazuje więc na to, że był nim określony, zindywidualizowany i niepowtarzalny rezultat w postaci konkretnego zestawu mebli laboratoryjnych według indywidualnego projektu dla indywidualnego odbiorcy.

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie wywodząc jak w zaskarżonych decyzjach. Zainteresowani Z. S. (1) i M. G. (1) przyłączyli się do stanowiska wnioskodawcy.

Wyrokiem z dnia 2 czerwca 2015 r. Sąd Okręgowy w Łodzi oddalił odwołania (...) Sp. z o.o. z siedzibą w Ł. od przywołanych decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddziału w Ł. oraz zasądził na rzecz organu rentowego od płatnika składek kwotę 2.580 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy ustalił, że (...) Spółka z o.o. w Ł. została zawiązana w 1994 r. Jest to firma rodzinna, S. W. jest udziałowcem i zarazem prezesem zarządu, a drugim członkiem zarządu pozostaje jego żona M. W.. Od 2005 r. przeważającym przedmiotem działalności tej spółki jest adaptacja pomieszczeń i wyposażanie laboratoriów (odczynniki, pipety, sprzęty laboratoryjne). W latach 2010 - 2011 spółka ta zatrudniała około 50 osób na podstawie umowy o pracę, z 26 osobami zawarto umowy zlecenia a ze 126 umowy o dzieło. Na podstawie umowy o pracę płatnik zatrudniał przedstawicieli naukowych, którzy zajmowali się sprowadzaniem nowych sprzętów do laboratoriów. Spółka zajmuje się także organizowaniem wykładów naukowych. W spółce pracują też pracownicy zatrudnieni na stanowiskach dyrektora działu wyposażenia wnętrza, dyrektora sprzedaży zewnętrznej, dyrektora magazynu. Każdy z działów zatrudnia od 8 do 12 osób. Inżynierowie serwisu, handlowcy zewnętrzni, naukowcy wchodzi w skład działów. Na podstawie umów o pracę pracownicy świadczyli pracę w pełnym wymiarze czasu pracy, a wynagrodzenia były zróżnicowane: od 3.000 zł do 12.000 zł. Spółka podpisuje też umowy o stałej współpracy z prawnikami, z księgowością i z innymi osobami.

Firma płatnika zawierała w ramach swojej działalności umowy o dostawę mebli. W dniu 5 października 2010 r. (...) Spółka z o.o. w Ł. zawarła z firmą (...) S.A w W. umowę o dostawę mebli laboratoryjnych. Zgodnie z treścią tej umowy kupujący zobowiązał się kupić, a dostawca sprzedać, meble laboratoryjne niemieckiej firmy (...). Dostawca zobowiązał się do dostawy montażu i instalacji mebli we wskazanych przez kupującego pomieszczeniach laboratorium (§ 1 umowy). Strony określiły, że montaż oznacza złożenie dostarczonych elementów mebli laboratoryjnych w pomieszczeniu wskazanym przez kupującego. Dostawca w § 2 umowy zobowiązał się do dostarczenia kupującemu końcowych rysunków technicznych przedstawiających meble laboratoryjne. Strony ustaliły, że dostawa, montaż i instalacja mebli będzie zrealizowana przez dostawcę według określonego harmonogramu, a mianowicie: podpisanie umowy; przygotowanie przez firmę (...) rysunków przedstawiających specyfikację techniczną poszczególnych mebli,

akceptacja rysunków w laboratoriach kupującego, pomiary pomieszczeń, sprawdzenie poprawności przygotowania pomieszczeń do instalacji mebli laboratoryjnych, w tym zainstalowania mediów w laboratorium, wysyłka towaru z Niemiec, rozpoczęcie montażu mebli, zakończenie montażu mebli, odbiory końcowe.

Sąd ustalił, że klient przekazywał płatnikowi specyfikację techniczną mebli do pomieszczenia. Najczęściej była to forma pisemna, był to opis. Specyfikacja określała urządzenia, które miały znaleźć się w danym pomieszczeniu. Chodziło o ilość elementów i rodzaj elementów, które mają być zabudowane w danym laboratorium, z rozbiorem na poszczególne pomieszczenia. Czasami specyfikację przygotowywał tylko inwestor, a czasem firma płatnika. Kiedy klient chciał zatrudnić firmę płatnika dyrektor ds. projektów laboratoryjnych T. A. (1) jechał do klienta, oglądał pomieszczenie, doradzał i tak powstawała specyfikacja. Najczęściej inwestor wiedział jak będą wyglądały pomieszczenia, a T. A. (1) podsuwał jakieś sugestie, dobierał konstrukcje nośne i ich rozmiary oraz wskazywał jakie media będą potrzebne. Na podstawie specyfikacji T. A. (1) przygotowywał ofertę i kalkulację finansową. Zasadniczym elementem tej kalkulacji był koszt elementów, koszt dostawy, koszt ubezpieczenia i montażu. Transport także był zlecany. Wynagrodzenie dla wykonawcy stanowiło procent od oferowanej kwoty, pod uwagę brany był stopień skomplikowania wykonania pracy oraz zawartość najtrudniejszych komponentów. Firma (...) podpisywała umowę z klientem. Elementem integralnym umowy była oferta płatnika, nie załączano do niej schematów. Klienci bazowali najczęściej na projektach koncepcyjnych. Klientów bardziej interesowało to, co będzie w pomieszczeniu, a nie to jak to będzie rozmieszczone. Na ogół wiążąca była specyfikacja jakościowa i ilościowa, a projekt aranżacji pomieszczenia przygotowywany był przez wykonawcę. Przed podpisaniem umowy zdarzało się, że klienci zmieniali aranżację pomieszczenia. Wtedy konkretne rozmowy prowadzone były z T. A. (1), dokonywał on pomiarów i sporządzał odrębne szkice pomieszczenia. Następnie składał zamówienie u dostawcy. Elementy przywożone były na miejsce wykonania pracy. Płatnik miał dwie współpracujące firmy. Firma (...) zajmowała się konsultacją techniczną w imieniu (...) z inwestorem. Pan W. musiał wówczas być obecny w miejscu odbioru towaru. Najczęściej T. A. (1) dobierał pracowników do wykonania tej pracy. Po podpisaniu umowy i złożeniu zamówienia dobierał skład pracowników. Przeprowadzał rekrutację na tydzień przed rozpoczęciem prac, często były to osoby polecane. T. A. (1) zawierał sporne umowy w imieniu płatnika.

W dniach: 02.01.2009 r., 16.02.2009 r., 11.05.2009 r., 03.08.2009 r., 11.08.2009 r., 30.09.2009 r., 01.12.2009 r., 07.12.2009 r., 15.12.2009 r., 04.01.2010 r., 14.01.2010 r., 18.01.2010 r., 05.02.2010 r., 17.02.2010 r., 31.05.2010 r., 19.08.2010 r., 29.09.2010 r., 25.10.2010 r., 11.01.2011 r., 23.03.2011 r., 05.10.2011 r. pomiędzy firmą (...) Spółką z o.o. w Ł., reprezentowaną przez T. A. (1), a M. G. (1) zostało zawartych czterdzieści osiem umów nazwanych umowami o dzieło. Zgodnie z § 1 umowy - zamawiający zamawia wykonanie, a wykonawca zobowiązuje się wykonać dzieło polegające na montażu mebli laboratoryjnych Waldner - projekt. W § 2 ustalono, że do wykonania dzieła zamawiający wyda wykonawcy na jego żądanie wszelkie niezbędne materiały i narzędzia. Wykonawca zobowiązał się, po zakończeniu dzieła, rozliczyć z otrzymanych materiałów i narzędzi oraz zwrócić te, których nie zużył do wykonania dzieła, najpóźniej w dniu wydania dzieła. Odbiór dzieła miał nastąpić w siedzibie zamawiającego (§ 4). Stosownie do treści § 7 przyjęto, że wszystkie koszty związane z wykonywaniem umowy i odpowiedzialność za jakość wykonywanej pracy ponosi zamawiający. Termin zakończenia wykonania prac umowy z dnia 02.01.2009 r. został ustalony na dzień 16.01.2009 r. na rzecz firmy (...), wynagrodzenie umówiono na kwotę 1650 zł. Termin wykonania umowy z dnia 16.02.2009 r. ustalony został na dzień 11.03.2009 r. na rzecz firmy (...), wynagrodzenie umówiono na kwotę 825 zł. Termin umowy z dnia 11.05.2009 r. został ustalony na dzień 20.05.2009 r. na rzecz firmy (...), wynagrodzenie umówiono na kwotę 1845 zł. Termin umowy z dnia 03.08.2009 r. został ustalony na dzień 05.08.2009 r. na rzecz firmy (...), wynagrodzenie umówiono na kwotę 909 zł. Termin umowy z dnia 11.08.2009 r. został ustalony na dzień 08.09.2009 r. na rzecz firmy (...), wynagrodzenie umówiono na kwotę 3167,50 zł. Termin umowy z dnia 30.09.2009 r. został ustalony na dzień 27.11.2009 r. na rzecz firmy (...), wynagrodzenie umówiono na kwotę 3599,50 zł. Termin umowy z dnia 02.10.2009 r. został ustalony na dzień 30.10.2009 r. na rzecz firmy Laboratoria (...), wynagrodzenie umówiono na kwotę 5198 zł. Termin umowy z dnia 03.11.2009 r. został ustalony na dzień 05.11.2009 r. na rzecz firmy Cukrownia (...), wynagrodzenie umówiono na kwotę 553 zł. Termin umowy z dnia 01.12.2009 r. został ustalony na dzień 04.12.2009 r. na rzecz firmy US P. W. - (...), wynagrodzenie umówiono na kwotę 1277 zł. Termin umowy z dnia 07.12.2009 r. został ustalony na dzień 10.12.2009 r. na rzecz Politechniki (...) - Instytutu (...), wynagrodzenie

umówiono na kwotę 989,50 zł. Termin umowy z dnia 15.12.2009 r. został ustalony na dzień 17.12.2009 r. na rzecz firmy (...), wynagrodzenie umówiono na kwotę 849 zł. Termin umowy z dnia 04.01.2010 r. został ustalony na dzień 06.01.2010 r. na rzecz firmy US P. (...). Analityczne, wynagrodzenie umówiono na kwotę 1149,00 zł. Termin umowy z dnia 14.01.2010 r. został ustalony na dzień 15.01.2010 r. na rzecz Politechniki (...), wynagrodzenie umówiono na kwotę 703 zł. Termin umowy z dnia 18.01.2010 r. został ustalony na dzień 19.01.2010 r. na rzecz firmy (...), wynagrodzenie umówiono na kwotę 866 zł. Termin umowy z dnia 05.02.2010 r. został ustalony na dzień 12.02.2010 r. na rzecz firmy (...) - serwis dygestorów, wynagrodzenie umówiono na kwotę 363 zł. Termin umowy z dnia 17.02.2010 r. został ustalony na dzień 18.02.2010 r. na rzecz firmy (...) - serwis dygestorów, wynagrodzenie umówiono na kwotę 831 zł. Termin umowy z dnia 31.05.2010 r. został ustalony na dzień 08.06.2010 r. na rzecz firmy (...), wynagrodzenie umówiono na kwotę 2147,50 zł. Termin umowy z dnia 19.08.2010 r. został ustalony na dzień 25.08.2010 r. na rzecz firmy Cukrownia (...), wynagrodzenie umówiono na kwotę 1123,50 zł. Termin umowy z dnia 29.09.2010 r. został ustalony na dzień 26.10.2010 r. na rzecz Politechniki (...) - Wydział Biotechnologii i Nauk o Żywności, wynagrodzenie umówiono na kwotę 3530 zł. Termin umowy z dnia 25.10.2010 r. został ustalony na dzień 10.12.2010 r. na rzecz firmy (...), wynagrodzenie umówiono na kwotę 6350,50 zł. Termin umowy z dnia 02.11.2010 r. został ustalony na dzień 04.11.2010 r. na rzecz firmy (...), wynagrodzenie umówiono na kwotę 862,50 zł. Termin umowy z dnia 04.11.2010 r. został ustalony na dzień 10.11.2010 r. na rzecz Politechniki (...) - Katedra Fizyki Molekularnej, wynagrodzenie umówiono na kwotę 322,50 zł. Termin umowy z dnia 22.11.2010 r. został ustalony na dzień 05.01.2010 r. na rzecz L. H. K., wynagrodzenie umówiono na kwotę 2184,00 zł. Termin umowy z dnia 30.11.2010 r. został ustalony na dzień 30.11.2010 r. na rzecz firmy Politechnika (...), wynagrodzenie umówiono na kwotę 305,00 zł. Termin umowy z dnia 27.12.2010 r. został ustalony na dzień 29.12.2010 r. na rzecz firmy (...), wynagrodzenie umówiono na kwotę 1028,50 zł. Termin umowy z dnia 11.01.2011 r. został ustalony na dzień 14.03.2011 r. na rzecz (...) K., wynagrodzenie umówiono na kwotę 6855,75 zł. Termin umowy z dnia 14.01.2011 r. został ustalony na dzień 08.02.2011 r. na rzecz A. K., wynagrodzenie umówiono na kwotę 2062,50 zł. Termin umowy z dnia 20.01.2011 r. został ustalony na dzień 21.01.2011 r. na rzecz (...) L., wynagrodzenie zostało ustalone na kwotę 538,00 zł.; z dnia 15.03.2011 r. został ustalony na dzień 15.03.2011 r. na rzecz H. L., wynagrodzenie umówiono na kwotę 583 zł. Termin umowy z dnia 16.03.2011 r. został ustalony na dzień 17.03.2011 r. na rzecz M. O., wynagrodzenie umówiono na kwotę 636 zł. Termin umowy z dnia 18.03.2011 r. został ustalony na dzień 16.03.2011 r. na rzecz (...) w G., wynagrodzenie umówiono na kwotę 663 zł. Termin umowy z dnia 23.03.2011 r. został ustalony na dzień 27.09.2011 r. na rzecz (...) P., wynagrodzenie umówiono na kwotę 3073,25 zł. Termin umowy z dnia 01.04.2011 r. został ustalony na dzień 23.05.2011 r. na rzecz (...) B., wynagrodzenie umówiono na kwotę 7488,50 zł. Termin umowy z dnia 11.04. (...). został ustalony na dzień 02.07.2011 r. na rzecz A. G., wynagrodzenie umówiono na kwotę 1178 zł. Termin umowy z dnia 20.05.2011 r. został ustalony na dzień 23.05.2011 r. na rzecz P. & G. A., wynagrodzenie umówiono na kwotę 583 zł. Termin umowy z dnia 25.05.2011 r. został ustalony na dzień 30.05.2011 r. na rzecz Lek S., wynagrodzenie umówiono na kwotę 1458,25 zł. Termin umowy z dnia 16.06.2011 r. został ustalony na dzień 17.06.2011 r. na rzecz (...) B., wynagrodzenie umówiono na kwotę 1029,75 zł. Termin umowy z dnia 20.06.2010 r. został ustalony na dzień 30.06.2011 r. na rzecz W. K., wynagrodzenie umówiono na kwotę 3158 zł. Termin umowy z dnia 06.07.2011 r. został ustalony na dzień 06.07.2011 r. na rzecz (...) Ł., wynagrodzenie umówiono na kwotę 240 zł. Termin umowy z dnia 12.07.2011 r. został ustalony na dzień 16.09.2011 r. na rzecz Politechniki (...) - Zakład (...), wynagrodzenie umówiono na kwotę 2668 zł. Termin umowy z dnia 05.10.2011 r. została ustalony na dzień 31.10.2011 r. na rzecz US P. W., wynagrodzenie umówiono na kwotę 1056 zł. Termin umowy z dnia 12.10.2011 r. został ustalony na dzień 31.10.2011 r. na rzecz R. B. N., wynagrodzenie umówiono na kwotę 463 zł.

W dniu 02.10.2009 r. pomiędzy firmą (...) Spółką z o.o. w Ł., reprezentowaną przez T. A. (1), a Z. S. (1) została zawarta umowa nazwana umową o dzieło. W § 1 tej umowy strony uzgodniły, że zamawiający zamawia wykonanie, a wykonawca zobowiązuje się wykonać dzieło polegające na montażu mebli laboratoryjnych Waldner - projekt. W § 2 ustalono, że do wykonania dzieła zamawiający wyda wykonawcy na jego żądanie wszelkie niezbędne materiały i narzędzia. Wykonawca zaś zobowiązał się, po zakończeniu dzieła, rozliczyć z otrzymanych materiałów i narzędzi oraz zwrócić te, których nie zużył do wykonania dzieła, najpóźniej w dniu wydania. Odbiór dzieła miał nastąpić w siedzibie zamawiającego (§ 4). Stosownie do treści § 7 przyjęto, że wszystkie koszty związane z wykonywaniem umowy

i odpowiedzialność za jakość wykonywanej pracy ponosi zamawiający. Termin zakończenia wykonania prac umowy został ustalony na dzień 30.10.2009 r. na rzecz firmy Laboratoria (...), wynagrodzenie umówiono na kwotę 2.930 zł.

Przedmiotowe umowy tylko ogólnie ustalały, że wykonawca ma dokonać montażu mebli laboratoryjnych, ale nie precyzowały niczego bliżej. W datach zawierania spornych umów zainteresowani nie wiedzieli dokładnie jakie prace będą musieli wykonać, otrzymywali tylko informację telefoniczną, że jest do wykonania jakiś pokój i że będzie montowane laboratorium. Nie było od razu wiadome jak ma wyglądać konkretne laboratorium. W rozmowie telefonicznej zainteresowani dowiadywali się jak długo mają wykonywać prace i kiedy mają zacząć, kiedy jest wyjazd i jak długo ma trwać montaż oraz jakie będzie wynagrodzenie za te czynności. Inwestor określał terminy oddania pomieszczeń. Następnie w siedzibie firmy zainteresowany podpisywał umowę i wówczas nie dyskutował na temat warunków umowy, nie otrzymywał planu pomieszczenia. Wykonawcy przechodzili specjalistyczne szkolenie w siedzibie firmy w zakresie instalowania mebli i urządzeń. Wszystkie narzędzia do wykonywania prac (np. mierniki szczelności instalacji, mierniki ciśnienia) oraz odzież ochronną (np. spodnie, kurtki, buty) zapewniała im firma płatnika. Była to odzież ujednolicona, opatrzona logo firmy płatnika. Zainteresowani dojeżdżali samochodem kolegów do pracy, za przewóz kierowca otrzymywał zwrot kosztów. W ramach przedmiotowych umów zainteresowani przeważnie wykonywali jeden pokój, natomiast całe laboratorium wykonywało kilka osób. Mogło się zdarzyć, że jedna osoba pracowała przy więcej niż jednym pomieszczeniu. Na miejscu montażu znajdował się szef ekipy, który był pracownikiem (...) lub współpracował z firmą. Zainteresowani dopiero na miejscu, w którym wykonywane były prace, otrzymywali ogólny rysunek z widokiem pomieszczenia w postaci szkicu laboratorium. W projekcie określona była ilość szafek, półek i innych sprzętów, dociętych do żądanych przez zamawiającego wymiarów. Zainteresowani rozprawdzali także instalacje elektryczne, sanitarne. Urządzenia posiadały gotowe wtyczki, za pomocą których były łączone instalacje. (...) sprawdzali potem technicy płatnika. Wysokospecjalistyczne prace, dotyczące np. podłączeń elektrycznych, wykonywali Z. W. (1) i T. A. (2). Konsultant techniczny weryfikował szczelność instalacji wodociągowych czy gazowych. Prace zainteresowanych były kontrolowane przez szefa ekipy. W ramach spornych umów instalacje były zabudowywane szafkami, a szafki miały charakter użytkowy. Gotowe szafki A. C. (1) otrzymywał od szefa ekipy, jak i pozostałe elementy instalacji - moduły wyposażenia laboratorium, które zakładał. W skład mebli laboratoryjnych wchodziły szafy, szuflady, urządzenia laboratoryjne i instalacje. Etykiety na elementach zawierały informacje, który element ma być gdzie zamontowany, elementy znajdowały się luzem na paletach. Elementy te wydawał Z. W. (1). Czasami mogło się zdarzyć, że meble wymagały pewnej obróbki np. przycięcia piłą. Miejsce położenia szafek było ustalane z użytkownikiem pomieszczenia zanim zawarto umowę o dostawę mebli. Czynności na podstawie spornych umów były wykonywane w szczególności w B., G., na Politechnice (...). Na ogół wszystkie osoby, które zajmowały się montażem mebli umawiały się i przychodziły na tę samą godzinę rozpoczęcia pracy. Także razem mieszkali w hotelu, nocleg był organizowany przez szefa ekipy na zlecenie firmy (...). Ilość noclegów zależała od ilości dni niezbędnych do wykonania pracy. Montażysta musiał dostosować się do norm wskazanych przez inwestora dotyczących godzin, kiedy może prowadzić prace. Po wykonaniu prac pomieszczenie od wykonawców odbierały firmy współpracujące, które posiadały specjalne uprawnienia, tj. firmy (...), A. i firma (...) oraz pracownik płatnika T. A. (1), który przekazywał je inwestorowi. Osoby te nadzorowały także przebieg prac montażowych i mogły w czasie pracy zwracać uwagę na wadliwość wykonania prac. Po wykonywaniu każdej umowy zatrudniający dostarczał rachunek, następnie zatwierdzany podpisem zainteresowanego. Wynagrodzenie płacono jednorazowo. Kara za nieprawidłowe wykonanie dzieła nie była przewidziana ani nakładana na wykonawców. Montażysta nie odpowiadał za wady fizyczne produktu, płatnik był ubezpieczony na tę okoliczność. Wykonawca nie odpowiadał także za inne szkody.

Obecnie M. O. (1), jako podmiot gospodarczy, wykonuje analogiczne czynności w ramach stałej współpracy z firmą (...) Spółka z o.o. w Ł., jakie wykonywał wcześniej w ramach umowy cywilnoprawnej. (...) Spółka z o.o. w Ł. zawarła także umowy o współpracy z firmami (...) w Ł., Zakład (...) w P., Instalatorstwo Elektryczne, (...). Przedmiotem tych umów było wykonanie usługi montażu i instalacji mebli laboratoryjnych produkcji niemieckiej firmy (...) zgodnie z przekazaną dokumentacją.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych przeprowadził kontrolę wykonywania zadań i obowiązków w zakresie ubezpieczeń społecznych przez płatnika (...) Spółka z o.o. w Ł.. Kontrolą objęto okres działalności firmy w latach 2009 - 2011, objęto nią także badanie spornych umów.

Czyniąc rozważania prawne Sąd Okręgowy przywołał treść art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 w związku z art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z dnia 13 października 1998 r., zgodnie z którym osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. Zgodnie zaś z art. 66 ust. 1 pkt. 1e ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych z dnia 27 sierpnia 2004 r., obowiązującej od dnia 1 października 2004 r., osoby spełniające warunki do objęcia ubezpieczeniami społecznymi, które są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z przepisami Kodeksu cywilnego stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, podlegają obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego. Stosownie do art. 36 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, każda osoba objęta obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowym podlega zgłoszeniu do ubezpieczeń społecznych. Obowiązkiem płatnika składek - z mocy art. 46 ust. 1 i art. 47 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych - jest obliczanie, rozliczanie i opłacanie należnych składek za każdy miesiąc kalendarzowy, przesyłanie w wyznaczonym terminie deklaracji rozliczeniowej, imiennych raportów miesięcznych oraz opłacanie składek za dany miesiąc.

Dokonując dalszej analizy prawnej Sąd pierwszej instancji wskazał na art. 627 k.c., zgodnie z którym przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny, jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. Natomiast zgodnie z treścią art. 734 § 1 k.c., przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym do umowy o świadczenie usług stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Przedmiotem tej umowy jest dokonanie określonej czynności faktycznej, która nie musi prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. Chodzi tu zatem o umowy zobowiązujące do dokonania jednej lub wielu czynności faktycznych (także stałego ich dokonywania).

Nie ulega wątpliwości, że przepisy o zleceniu nie mają zastosowania do czynności będących przedmiotem umowy o dzieło, bowiem wykonanie dzieła nie mieści się w pojęciu usługi w rozumieniu art. 750 k.c. Umowę o dzieło zalicza się do kategorii „umów rezultatu” i przeciwstawia umowie zlecenia - jako „umowie o staranne wykonanie usługi”. W odróżnieniu od umowy zlecenia, umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Tymczasem umowa zlecenia takiego rezultatu, jako koniecznego do osiągnięcia, nie akcentuje. Elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia nie jest zatem wynik, lecz starania podejmowane w celu osiągnięcia tego wyniku (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z 21 grudnia 1993 r., III AUr 357/93, OSA 1994 nr 6, poz. 49, str. 63; wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 26 stycznia 2006 r., III AUa 1700/05, OSA 2008 nr 3, poz. 5, str. 55; wyrok Sądu Najwyższego z 13 marca 1967 r., I CR 500/66, OSNCP 1968 nr 1, poz. 5).

Sąd Okręgowy wskazał ponadto, że dokonując kwalifikacji konkretnej umowy należy w pierwszej kolejności badać, czy świadczenie będące przedmiotem zobowiązania ma cechy dzieła. Dzieło stanowi zawsze zjawisko przyszłe, jest czymś, co w chwili zawarcia umowy nie istnieje, lecz ma dopiero powstać w jakiejś określonej przyszłości. Rezultat, o jaki umawiają się strony, musi być z góry określony i może przyjmować zarówno postać materialną jak i niematerialną. Cechą konstytutywną umowy o dzieło jest, aby rezultat ten był obiektywnie osiągalny i w konkretnych warunkach pewny. Podkreślenia wymaga, że celem umowy o dzieło nie jest czynność (samo działanie lub zaniechanie), która przy zachowaniu należytej staranności prowadzić ma do określonego w umowie rezultatu, lecz samo osiągnięcie tego rezultatu. W umowie o dzieło chodzi zawsze o osiągnięcie umówionego rezultatu, niezależnie od rodzaju i intensywności świadczonej w tym celu pracy i staranności. Tymczasem umowa o świadczenie usług

jest umową starannego działania, a jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Kolejną cechą umowy o dzieło jest brak stosunku zależności lub podporządkowania pomiędzy zamawiającym a przyjmującym zamówienie. Sposób wykonania dzieła pozostawiony jest w zasadzie uznaniu przyjmującego zamówienie, byleby dzieło miało przymioty ustalone w umowie lub wynikające z charakteru danego dzieła. Przyjmujący zamówienie nie ma także, co do zasady, obowiązku osobistego wykonania dzieła, chyba że wynika to z umowy lub charakteru dzieła (np. dzieło artystyczne). Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu zawsze obciąża przyjmującego zamówienie, przy czym odpowiedzialność przyjmującego zamówienie w wypadku nieosiągnięcia celu umowy jest odpowiedzialnością za nieosiągnięcie określonego rezultatu, a nie za brak należytej staranności.

Sąd Okręgowy wskazał, że przedmiotem sporu w niniejszej sprawie jest kwalifikacja prawna umów zawartych pomiędzy (...) Spółką z o.o. w Ł. a zainteresowanymi Z. S. (1) i M. G. (1). W ocenie Sądu, przedmiotowych umów nie można uznać za umowy o dzieło. Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało bowiem bezsprzecznie, że rzeczywistą wolą stron, rozumianą jako wola nałożenia i wykonania określonych obowiązków a nie wola nadania umowie określonej nazwy, nie było zawarcie umów o dzieło. Umowy te dotyczyły czynności montażu mebli.

W ocenie Sądu o fakcie, że sporne umowy stanowią w istocie umowy o świadczenie określonych usług decyduje przede wszystkim okoliczność, że w dacie ich zawarcia strony nie umawiały się na z góry określony, konkretny rezultat. Powyższe wynika już z treści samych umów. Umowy tylko ogólnie ustalały, że wykonawca ma dokonać czynności montażu mebli laboratoryjnych, ale nie precyzowały żadnego rezultatu bliżej. Z ustaleń dokonanych w sprawie wynika, że w chwili zawierania każdej z umów zainteresowani nie wiedzieli dokładnie jakie prace będą musieli wykonać. Otrzymywali oni tylko informację telefoniczną, że jest do wykonania jakiś pokój, że będzie montowane laboratorium i byli informowani o trudności pracy. W rozmowie telefonicznej zainteresowani dowiadywali się w przybliżeniu jak długo mają wykonywać pracę, kiedy mają zacząć, kiedy jest wyjazd i jak długo ma trwać montaż oraz jakie będzie ich wynagrodzenie. To kontrahent-inwestor określał terminy oddania pomieszczenia. Następnie w siedzibie firmy podpisywali umowę i wówczas nie dyskutowali na temat warunków umowy. Przed zawarciem spornych umów zainteresowani nie jeździli nigdy na miejsce wykonania czynności w celu dokonania stosownych ustaleń. W dacie zawierania umów nie załączano nawet żadnych schematów (np. szkiców laboratoriów). Już choćby z wymienionych okoliczności wynika, że w chwili zawierania umów zainteresowani nie znali tych swoich obowiązków, o których wiedza powinna decydować o wysokości wynagrodzenia. Dowiadywali się o nich dopiero na tzw. szkoleniu przedmiotowym oraz na miejscu wykonania czynności w siedzibie kontrahenta. Zainteresowani dopiero na miejscu montażu dowiadywali się co mają robić, wtedy też otrzymywali rysunek z rzutem pomieszczenia. W projekcie określona była ilość szafek, półek i innych sprzętów. Wszystkie sprzęty wykonywano pod wymiar pomieszczenia, co uzgadniano z znacznie wcześniej z pracownikiem firmy (...).

W ramach przedmiotowych umów montażyści głównie urządzali jeden pokój, choć zdarzało się też, że wykonywali więcej pomieszczeń. Z powyższego wynika, że w chwili zawierania umów zainteresowani Z. S. (1) i M. G. (1) nie znali rezultatu jakościowego ani nawet ilościowego rezultatu umów (jeden pokój czy też więcej). Stąd też zainteresowani nie mogli pertraktować warunków umowy, a jedynie, przez aklamację, wyrażali zgodę na warunki narzucone przez płatnika składek.

Sąd podkreślił, że zainteresowani nie sporządzali nawet szkiców pomieszczenia, w którym miało powstać laboratorium. To T. A. (1) - dyrektor ds. projektów laboratoryjnych firmy płatnika, dokonywał stosownych pomiarów i robił odręczne szkice pomieszczeń oraz usytuowania mebli. W projekcie określona była ilość szafek, półek i innych sprzętów. Na miejsce pracy przywożono gotowe zestawy. Gotowe szafki zainteresowani otrzymywali od szefa ekipy, jak i pozostałe elementy instalacji - moduły wyposażenia laboratorium, które montażysta musiał zamontować. W skład mebli laboratoryjnych wchodziły szafy, szuflady, urządzenia laboratoryjne i instalacje. Etykiety na elementach zawierały informacje, który element ma być gdzie zamontowany, elementy znajdowały się luzem na paletach, wydawał je Z. W. (1). Urządzenia posiadały gotowe wtyczki, za pomocą których były łączone z instalacjami. Jedynie w sytuacji, gdy na miejscu okazywało się, że coś nie pasuje w zabudowie, to meble były docinane przez zainteresowanego piłą. Prace zainteresowanych były kontrolowane przez szefa ekipy.

Mając na uwadze poczynione ustalenia Sąd Okręgowy wskazał, że treścią zobowiązań zainteresowanych nie był określony konkretny wynik, odpowiadający pewnym z góry ustalonym warunkom, który podlegałby ocenie, lecz wykonywanie określonych czynności, których rezultat zależał w znacznym stopniu od okoliczności leżących poza kontrolą montażyстів. W chwili zawarcia umów nie był dokładnie określony przedmiot umów. W ocenie Sądu, czynności zainteresowanych Z. S. (1) i M. G. (1), a zwłaszcza ich prostota i sposób wykonywania świadczą o tym, że nie wymagały od zainteresowanych żadnych szczególnych umiejętności, predyspozycji, ani też kwalifikacji. W istocie świadczenie zainteresowanych polegało na wykonywaniu kilkudziesięciu lub kilkuset powtarzalnych, bardzo prostych i pozbawionych inwencji twórczej czynności. Ich działania były całkowicie odtwórcze. Rola zainteresowanych sprowadzała się tylko i wyłącznie do montażu gotowego zestawu instalacji - modułów wyposażenia laboratorium przy użyciu gotowego szkicu pomieszczeń i mebli przyciętych pod żądany wymiar, przy czym wykonawcom podana była ilość poszczególnych sprzętów. Zainteresowani nie mieli nawet wpływu na miejsce położenia szafek, gdyż o tym wcześniej zdecydował użytkownik pomieszczenia. Jak już podkreślono, urządzenia posiadały gotowe wtyczki, za pomocą których były łączone z instalacjami elektrycznymi. Zainteresowani rozprowadzali instalacje na niewielkim odcinku do określonego mebla, jednakże to inwestor miał za zadanie doprowadzenie instalacji do pomieszczenia. Po wykonaniu prac pomieszczenia od wykonawców odbierały firmy współpracujące z płatnikiem składek i z jego polecenia, bowiem uprawnienia elektryczne posiadały firmy (...) oraz firma (...).

W tym stanie rzeczy Sąd pierwszej instancji przyjął, że istotą świadczenia ze strony zainteresowanych było wykonywanie czynności cechujących się powtarzalnością i cyklicznością i za to właśnie otrzymywali wynagrodzenie. Jedną z cech dzieła jest ustalenie wynagrodzenia w chwili zawierania umowy. Płaca za założenie każdego zestawu mebli przeczy tej zasadzie. Podobnie gdyby pracownika zatrudnionego przy taśmie produkcyjnej opłacać za sztukę produktu. Oczywiście jest możliwe umówienie się na wynagrodzenie akordowe lub prowizyjne, jednakże te formy wynagradzania za pracę nie są dopuszczalne przy umowach o dzieło. Dzieło musi mieć określony czas jego wykonania i nie obejmuje czynności cyklicznych, powtarzalnych.

W ocenie Sądu, zainteresowani zobowiązali się do starannego działania, ich praca nie miała cech oryginalnego i indywidualnego świadczenia. Montażyści nie mieli samodzielności w wykonaniu zleconej pracy, gdyż wykonywali ją pod kierunkiem i nadzorem przedstawicieli spółki. Na miejscu wykonywania czynności obecny był szef ekipy, pracownik lub współpracownik firmy (...). Wykonywanie pracy przez Z. S. (1) i M. G. (1), wbrew twierdzeniom płatnika, było kontrolowane przez szefa ekipy. Zainteresowani otrzymywali informacje kiedy mają rozpocząć pracę i kiedy ją skończyć. Na ogół wszystkie osoby, które zajmowały się montażem mebli umawiały się i przychodziły na tę samą godzinę rozpoczęcia pracy. Montażyści mieszkali razem w hotelu, a nocleg organizowany był przez szefa ekipy, na koszt płatnika składek. Ilość noclegów oraz wyżywienie było zapewnione, w zależności od ilości dni pracy. Zainteresowani musieli dostosować się do norm dotyczących godzin, kiedy można było prowadzić prace. Okoliczności te przemawiają dodatkowo za stwierdzeniem, że charakter prac wykonywanych przez zainteresowanych nie mógł stanowić przedmiotu umów o dzieło, gdyż między stronami umowy o dzieło nie występuje jakikolwiek stosunek zależności lub podporządkowania. Wykonywane przez zainteresowanych czynności nie miały charakteru czynności przynoszących konkretny rezultat (dzieło), podlegający sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych i ewentualnej odpowiedzialności za te wady, gdyż za wszelkie nieprawidłowości przed klientem ponosił odpowiedzialność płatnik - art. 637 k.c. - uprawnienia z tytułu rękojmi (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00 OSNC 2001 nr 4, poz. 63). Nadto kara za nieprawidłowe wykonanie dzieła nie była nakładana na wykonawców. Odwołujący się nie odpowiadał za wady fizyczne materiałów, firma płatnika była ubezpieczona na tę okoliczność. Wykonawca nie odpowiadał za szkody finansowe. Wynagrodzenie z tytułu spornych umów przysługiwało za wykonanie zleconych czynności, a nie za z góry przewidziany rezultat. Wynagrodzenie nie było uzależnione od rezultatu pracy, ale od dołożenia staranności w montażu mebli zgodnie z przekazanym szkicem laboratorium i uwagami użytkownika pomieszczenia co do położenia szafek. Takiemu zobowiązaniu nie można przypisać cech essentialia negotii umowy o dzieło, a oczekiwania stron towarzyszące zawieraniu i wykonywaniu badanych umów mogły się zrealizować wyłącznie jako elementy innej umowy, tj. umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług - art. 750 k.c.

W uznaniu Sądu, przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, że w przypadku zainteresowanych rzeczywistą wolą stron spornych umów było świadczenie usług, a nie wykonanie dzieła, gdyż to nie wynik, ale określone działania stanowiły o istocie umów i z tych też działań zainteresowani byli rozliczani. Wprawdzie zabudowanie laboratorium może stanowić przedmiot dzieła, ale czy tak jest w istocie zależy od okoliczności konkretnego przypadku. Ubezpieczony powinien przed zawarciem umowy o dzieło ustalić przedmiot dzieła bądź z płatnikiem, bądź z jego kontrahentem. W niniejszej sprawie elementy dzieła ustalone zostały pomiędzy płatnikiem i inwestorem z umowy dostawy, a ubezpieczeni byli tylko osobami do realizacji określonych czynności z zakresu montażu. Wykonywanie składania gotowych elementów zabudowy, nawet gdy w konkretnych przypadkach ubezpieczeni zmuszeni byli do korekt dostosowujących, nie stanowi o realizacji dzieła. Były to czynności zorganizowane i podporządkowane, o czym świadczy m.in. zapewnienie przez płatnika wyżywienia, miejsca wypoczynku po pracy, dowożenie pracowników do pracy na koszt spółki. Z powyższych rozważań Sąd Okręgowy wyprowadził wniosek, że zawarte przez strony umowy cywilnoprawne nie były umowami rezultatu, lecz umowami starannego działania, ponieważ ich przedmiotem było wykonywanie przez zainteresowanych Z. S. (1) i M. G. (1) ciągu powtarzalnych czynności, o charakterze masowym, technicznym, niewymagających od zainteresowanych żadnych cech szczególnych, jak i żadnej inwencji twórczej, a jedynie starannego działania. W ocenie Sądu bez znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy pozostaje okoliczność, że zainteresowani mogli poczynić na poczet wykonania spornych umów wydatki. W świetle bowiem art. 742 k.c. dający zlecenie powinien zwrócić przyjmującemu zlecenie wydatki, które ten poczynił w celu należytego wykonania zlecenia. Z zeznań zaś świadków i zainteresowanych wynika, że płatnik zwracał koszty dojazdu samochodem oraz finansował pobyt w hotelu.

Na marginesie Sąd podniósł, że kwalifikacja prawna zawartych umów dokonana przez strony i fakt, że nie wszyscy ubezpieczeni domagają się, aby od dokonywanych przez nie czynności płatnik odprowadzał składki, nie jest decydująca w sprawie. W świetle wyroku Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 2005 r., I UK 104/05, ( (... ) z (...)), który Sąd Okręgowy podziela, przepisy prawa ubezpieczeń społecznych mają charakter bezwzględnie obowiązujący, tworzą system prawa ścisłego, zamkniętego. Nie mogą być interpretowane rozszerzająco, zwłaszcza przy zastosowaniu wykładni aksjologicznej. Zatem to przepisy ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych decydują o konieczności odprowadzania składek na ubezpieczenia społeczne z tytułu umów rzeczywiście zawartych i wykonywanych. Zatem sama wola stron nie przesądza o kwalifikacji prawnej umowy, lecz ocena charakteru prawnego umowy na gruncie bezwzględnie obowiązujących przepisów prawa.

Wykonywanie pracy przez zainteresowanych Z. S. (1) i M. G. (1) na podstawie umów zlecenia (o świadczenie usług) rodziło dla zainteresowanych tytuł do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych na podstawie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych w zakresie, w jakim umowy te obowiązywały. Podstawę wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne, zgodnie z art. 18 ust. 1 i 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, stanowi osiągnięty na podstawie tych umów przychód. W świetle art. 18 ust. 1. ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe osób wykonujących pracę na podstawie umowy zlecenia stanowi przychód w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych z tytułu umowy zlecenia. Podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe zleceniobiorców ustala się zgodnie z ust. 1, jeżeli w umowie agencyjnej lub umowie zlecenia albo w innej umowie o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, określono odpłatność za jej wykonywanie kwotowo, w kwotowej stawce godzinowej lub akordowej albo prowizyjnie.

Dochodząc do powyższych konstatacji Sąd Okręgowy odwołanie oddalił. O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. obciążając odwołującą się spółkę obowiązkiem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego poniesionych przez organ rentowy. Wysokość wynagrodzenia pełnomocnika Sąd ustalił na podstawie § 6 pkt. 2 i 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.

Wyrok Sądu Okręgowego w całości zaskarżył apelacją płatnik składek (...) Spółka z o.o. z siedzibą w Ł., zarzucając:

1. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, przejawiającą się w niesłusznym uznaniu, że:

a) przedmiotowe umowy o dzieło tylko ogólnie ustalały, że ubezpieczony ma dokonać montażu mebli laboratoryjnych, ale nie precyzowały niczego bliżej (str. 7 uzasadnienia), podczas, gdy faktycznie przedmiotowe umowy właśnie precyzowały przedmiot dzieła, jako wykonanie laboratorium ze specjalistycznych komponentów dostarczonych przez (...) Spółkę z o.o. według opracowanego projektu nie tylko ciągów meblowych, ale i „systemów zasilania w energię elektryczną instalacji wodno-kanalizacyjnych, układów wentylacji wyciągowej, instalacji gazów technicznych oraz wymagań klienta, wraz z niezbędnymi przyłączeniami” (załącznik do umów o dzieło), a więc wskazywały jednoznacznie na to, że powierzone dzieło obejmowało w istocie nie tylko sam montaż mebli, ale wykonanie przez zainteresowanych projektu wykonawczego oraz na jego podstawie wykonanie w istocie całości laboratorium, składającego się ze zmontowanych ciągów meblowych i systemów instalacji zaopatrujących je w media;

b) w datach zawierania spornych umów zainteresowani nie wiedzieli dokładnie jakie prace będą musieli wykonać (str. 7 uzasadnienia), i w dacie zawarcia umów strony nie umawiały się na z góry określony konkretny rezultat (str. 12 uzasadnienia), chociaż Sąd Okręgowy jednocześnie wskazuje na to, że zainteresowani, tak jak i inni wykonawcy, przechodzili specjalistyczne szkolenie w siedzibie firmy w zakresie instalowania mebli i urządzeń (str. 7 uzasadnienia), a ponadto byli informowani telefonicznie przez (...) Sp. z o.o. o tym, że jest do wykonania jakiś pokój i że będzie robione laboratorium (str. 7 uzasadnienia), jak długo mają wykonywać prace i kiedy mają zacząć prace, kiedy jest wyjazd i jak długo ma trwać montaż i jakie będzie wynagrodzenie” (str. 7 oraz str. 12 uzasadnienia), a zatem, wbrew ustaleniom Sądu, jeszcze przed podpisaniem umowy zainteresowani wiedzieli zarówno jakie dzieło mają wykonać (laboratorium w danym pomieszczeniu) oraz na jakich warunkach (termin rozpoczęcia i zakończenia wykonania dzieła) i za jakim wynagrodzeniem, a zatem dysponowali pełną wiedzą o istotnych warunkach danej umowy o dzieło. Potwierdzają to ponadto sami zainteresowani (M. G.: „mówił mi /dyr. T. A./ że jest pomieszczenie, wiedziałem gdzie ono się znajduje, okazywany był mi szkic budowlany, datę w której muszę rozpocząć prace i datę w której powinienem zakończyć te prace. Wcześniej wiedziałem ile mam zbudować stołów, szafek.” (k. 74), świadkowie - M. O.: „określał /dyr. T. A./ mniej więcej co trzeba zrobić. Mówił, gdzie znajduje się przedmiot dzieła, określał ilościowo z ilu elementów będzie się składało laboratorium. Określaliśmy wstępnie okres wykonywania dzieła” (k. 78), św. A. C.: „mówił mi /Z. W./, a także (...) Sp. z o.o. że „wykonawca wie co ma wykonać” - k. 107 odwrót;

c) zainteresowani przeważnie wykonywali jeden pokój, natomiast całe laboratorium wykonywało kilka osób (str. 7 uzasadnienia) podczas, gdy faktycznie przedmiotem każdej umowy o dzieło zawartej z każdym z zainteresowanych było samodzielne wykonanie przez niego całego laboratorium i powierzone zainteresowanemu do wykonania laboratoria były faktycznie wykonywane przez nich samodzielnie, a nie wspólnie z innymi osobami w jednym pomieszczeniu (dowód: załącznik do umów o dzieło, wyjaśnienia Z S.: „umowa dotyczyła wyposażenia laboratoriów”, „miałem to robić sam” (k. 72), „które ma być zbudowane pomieszczenie pokazywał mi pan W.” (k. 73), M. G.: (...) pokazywał mi które pomieszczenie jest moje” (k. 74), T. A.: „mimo, że kilku wykonawców pracowało na tym samym obiekcie, to wykonywali różne laboratoria” (k. 77); każde pomieszczenie laboratoryjne miało zazwyczaj swoją odrębną nazwę i ona była umieszczona w załączniku do umowy” - k. 77, św. M. O.: „pomieszczenie mi przydzielone wykonywałem sam” (k. 80), A. C.: „ja wykonywałem jeden pokój” (k. 80) „inni wykonywali inne pomieszczenia w tym samym czasie” (k. 82), wyjaśnienia przedstawiciela (...) Sp. z o.o.: „jedna osoba na ogół dostaje do wykonania jedno pomieszczenie” (k. 107);

d) na ogół wszystkie osoby, które zajmowały się montażem mebli umawiały się i przychodziły na tę samą godzinę rozpoczęcia pracy (str. 8 uzasadnienia), chociaż brak jest dowodu potwierdzającego taką tezę, a zainteresowani i świadkowie wyraźnie stwierdzali coś wręcz przeciwnego, a mianowicie: M. G.: „różnie bywało nieraz sam przychodziłem do pomieszczenia, nieraz z kolegami” (k. 75), M. O.: „nie miałem nadzoru nad wykonywaną pracą” - k. 79, T. B.: „M. G. (1) pracował na takich samych zasadach, jak ja”, „sam organizowałem sobie czas pracy” (k. 101-102 akta III RCPS - 1297/14), A. C.: „mogłem przychodzić kiedy chciałem” - k. 86, (...) Sp. z o.o.: „pracownik miał swobodę w zakresie rozpoczęcia i zakończenia prac każdego dnia” (k. 107 odwrót);

e) „prace zainteresowanego były kontrolowane przez szefa ekipy” (str. 8 oraz str. 13 i str. 14 uzasadnienia), osoby z firm (...), A. i WanBecht (prawidłowo: (...) P. B.) nadzorowały także przebieg prac montażowych i mogli w czasie pracy zwrócić uwagę na wadliwość wykonania prac, a firmy z którymi firma (...) współpracowała, pomagały zainteresowanemu w pewnych etapach prac” (str. 8 uzasadnienia), chociaż brak jest jakiegokolwiek dowodu potwierdzającego takie ustalenia, a ze zgromadzonych dowodów wynika okoliczność całkiem przeciwna, a mianowicie, że zainteresowani wykonując dzieło byli w swych działaniach samodzielni, nie podlegali niczyjej kontroli, aż do odbioru całości dzieła, ani nie korzystali z pomocy innych firm, czy osób. M. G.: „nikt nie nadzorował w moich pracach” (k. 75), M. O.: „nie miałem nadzoru nad wykonywaną pracą” - k. 79, T. B.: „nad tym jak mam wykonywaną pracę nikt nie sprawował nadzoru, to było samodzielne” k. 102 akta III RCPS - 1297/14), A. C.: „nikt nie kontrolował moich prac fachowych w czasie wykonywania” k. 82, (...) Sp. z o.o.: „nie było nadzoru nad pracami wykonawców” (k. 107 odwrót);

f) postępowanie dowodowe wykazało bezsprzecznie, że rzeczywistą wolą stron... nie było zawarcie umów o dzieło (str. 12 uzasadnienia), chociaż brak jest jakiegokolwiek dowodu, wskazującego na prawdziwość takiej tezy i to dodatkowo na jej „bezsprzeczność”, natomiast wszyscy uczestnicy postępowania zgodnie wskazywali właśnie na zawarcie przez strony umowy o dzieło, a nie umowy innego rodzaju, tzn.: Z. S.: „umowa dotyczyła montażu laboratoriów”, „była to umowa o dzieło” (k. 72), M. G. również przyznał: „płacono mi jednorazowo całość po wykonaniu dzieła” - k. 75, M. O.: „mówił gdzie znajduje się przedmiot dzieła”, „określaliśmy okres wykonania dzieła”, „ustalaliśmy kwotę za dzieło” (k. 78), a więc negocjował nie żadną inną umowę, tylko właśnie umowę o dzieło, a sam przyznał, że czynił to świadomie, albowiem „wiem na czym polega umowa o dzieło, rozumiem że chodzi o wymyślenie czegoś” - k. 79, T. B. jednoznacznie stwierdził, że: „wykonywałem dla tej spółki konkretną umowę o dzieło”, M. G. (1) pracował na takich samych zasadach” (k. 101 akta III CPS - 1297/14), A. C. także stwierdził: „zawarłem kilkanaście umów o dzieło” (k. 80), „wiedziałem na czym polega umowa o dzieło”, (k. 81), przedstawiciel (...) Sp. z o.o.: „pracownicy zatrudniani na podstawie umów o dzieło są zatrudniani do wykonywania konkretnych pomieszczeń laboratoryjnych” (k. 107);

g) na podstawie przedmiotowych umów zainteresowani mieli montować meble laboratoryjne niemieckiej firmy (...) (str. 12 uzasadnienia), chociaż z treści samych umów o dzieło wynika, że zobowiązywali się oni do wykonania montażu mebli (§ 1 umowy), a więc czynności dokonanej, a nie do montowania mebli - jako czynności trwającej, ciągłej, przy czym montaż ten był rozumiany jako „wykonanie dzieła w postaci wykonania laboratorium”, według projektu „ciągów meblowych, systemów zasilania w energię elektryczną, instalacji wodno-kanalizacyjnych, układów wentylacji wyciągowej, instalacji gazów technicznych”, a więc wykonawca zobowiązywał się do osiągnięcia konkretnego rezultatu, a nie wykonywania czynności nie prowadzących do ustalonego z góry celu (dowód: definicja dzieła zawarta w załączniku do umów o dzieło), a wszyscy uczestnicy postępowania także wskazywali na to, że celem umowy miał być efekt w postaci wykonanego laboratorium, a nie wykonywanie powtarzalnych czynności. M. G.: „płacono mi jednorazowo całość po wykonaniu dzieła” (k. 75), a więc nie za poszczególne czynności, czy za czas przepracowany, lecz za efekt w postaci wykonanego dzieła, T. A.: „mimo, że kilku wykonawców pracowało na tym samym obiekcie, to wykonywali różne laboratoria” (k. 77), a więc nie wykonywali czynności lecz wytwarzali określoną rzecz, M. O.: „pytano mnie czy podjąłbym się zbudowania laboratorium” (k. 78), a więc wytworzenia rzeczy, a nie przepracowania przy jednorodnych czynnościach w określonym czasie, T. B.: „pan G. wykonywał montaż laboratoriów” (k. 101 akta III RCPS - 1297/14), A. C.: /Z. W./ „mówił, że będzie robione laboratorium. Ja wykonywałem jeden pokój” (k. 80), przedstawiciel (...) Sp. z o.o.: k. 107 - 108 - opis konkretnych zadań do wykonania przez wykonawcę dzieła;

h) w projekcie określona była ilość szafek, półek i innych sprzętów, a wszystkie te sprzęty były wykonane pod wymiar pomieszczenia (...) zanim ubezpieczeni zostali zatrudnieni (str. 13 uzasadnienia), chociaż Sąd nie wskazał istnienia takiego projektu, w aktach sprawy brak jest takiego dokumentu, a uczestnicy postępowania stwierdzali: Z. S.: „na miejscu otrzymałem tylko szkic pomieszczenia. Ten szkic wskazywał tylko wymiary pomieszczenia” (k. 73), M. G.: „okazywany miałem szkic budowlany, rysunek, który wykazywał wymiary pomieszczenia, nie był pokazywany sposób zabudowy tego pomieszczenia” (k. 74), św. T. A. przyznaje tylko, że „w czasie zawierania umowy pokazuje rzut laboratorium (k. 77), a nie opisywane przez Sąd projekty; M. O. wyjaśnił: „ja żadnego projektu nie dostawałem, ja dostawałem rzut pomieszczenia”, a „większość rzeczy trzeba było dorobić na wymiar”(k. 78), A. C. zeznał: „nie

dostawałem gotowych projektów ” (k. 78) wyjaśnienia zaś przedstawiciela (...) Sp. z o.o. wprost wskazują na to, że „zadaniem zainteresowanego było dokonanie pomiarów pomieszczeń, wykonanie projektu wykonawczego” (k. 107);

i) wykonywanie przez zainteresowanych przedmiotu umowy o dzieło w postaci laboratorium z elementów firmy (...) stanowiło czynności, których „prostota i sposób wykonywania świadczą o tym, że nie wymagały od zainteresowanych żadnych szczególnych umiejętności, predyspozycji ani też kwalifikacji” (str. 13 uzasadnienia), chociaż rezultat tych czynności w postaci gotowego laboratorium znany był Sądowi Okręgowemu z rozpoznawania wcześniej analogicznych spraw pod sygn. VIII U 6667/13 oraz VIII U 6668/13 i z załączonych do tych akt fotografii, które jednoznacznie wskazują na to, że wykonanie takiego „montażu” laboratorium nie jest w rzeczywistości takie proste jak to wywiódł Sąd Okręgowy, nie posiadający w tym zakresie żadnych wiadomości specjalnych, a wyjaśnienia stron i zeznania świadków wskazują na znaczny stopień skomplikowania tych czynności, o czym ponadto świadczy powoływany przez Sąd (str. 7 uzasadnienia) fakt odbycia przeszkolenia wykonawców w montażu i instalacji firmy (...), które to przeszkolenie byłoby przecież całkowicie zbędne, gdyby dotyczyło rzeczywiście tak prostych i nie wymagających „żadnych szczególnych umiejętności” czynności - dowód: fotografie przykładowego laboratorium w aktach sygn. VIII U 6667/13 oraz VIII U 6668/13, M. G.: „trzeba było uzupełnić półki, dopasować elementy (...) trzeba było je przycinać”, „instalacje wykonywałem elektryczne i hydrauliczne”(k. 74- 75), M. O.: „była różna ilość elementów, zakładałem też instalacje hydrauliczne, czasami gazowe”, „większość rzeczy trzeba było robić na wymiar” „nanoszę elementy, które mają być zabudowane na projekt”, „mój wstępny projekt pokazuję użytkownikowi” (k. 78), świadek A. C.: „kładałem instalacje elektryczne, sanitarne”, „instalacje zabudowywałem szafkami”, „ja rysowałem przebieg instalacji”, „blaty do stołów były docinane przeze mnie piłą” (k. 81-82), wyjaśnienia (...) Sp. z o.o.: „zadaniem zainteresowanego było dokonanie pomiarów pomieszczeń”, wykonanie projektu wykonawczego”, „zajmowali się też układaniem instalacji gazowych, wodociągowych, elektrycznych” (k. 107);

j) rola zainteresowanych sprowadzała się tylko i wyłącznie do montażu gotowego zestawu instalacji - modułów wyposażenia laboratorium przy użyciu gotowego szkicu pomieszczeń i mebli przyciętych pod żądany wymiar” (str. 14 uzasadnienia), chociaż z materiału dowodowego wynika, że rola zainteresowanych sprowadzała się najpierw do sporządzenia własnego projektu wykonawczego na podstawie szkiców pomieszczeń, potem na uzgodnieniu jego ewentualnych zmian z użytkownikiem, położenia instalacji (...) montażu ciągów meblowych, w wyniku czego ostatecznie powstawał rezultat w postaci gotowego laboratorium, takiego, jakiego przykłady widnieją na fotografiach w aktach spraw VIII U 6667/13 oraz VIII U 6668/13; Z. S.: „kiedy wiedziałem jakie mam meble wtedy nanosiłem je na otrzymany szkic pomieszczenia (...)”, „wszystkie meble były w elementach”, „rozpocząłem prace montażowe”. „ja kładałem instalacje wentylacyjne i elektryczne” (k. 73), M. G.: „trzeba było uzupełnić półki, dopasować elementy (...) trzeba było je przycinać”, „instalacje wykonywałem elektryczne i hydrauliczne” (k. 74-75), M. O.: „była różna ilość elementów, zakładałem też instalacje hydrauliczne, czasami gazowe”, „większość rzeczy trzeba było robić na wymiar” „nanoszę elementy, które mają być zabudowane na projekt”, „mój wstępny projekt pokazuje użytkownikowi” (k. 78), świadek A. C.: „kładałem instalacje elektryczne, sanitarne”, „instalacje zabudowywałem szafkami”, „ja rysowałem przebieg instalacji”, „blaty do stołów były docinane przeze mnie piłą” (k. 81-82), wyjaśnienia przedstawiciela (...) Sp. z o.o.: „zadaniem zainteresowanego było dokonanie pomiarów pomieszczeń, wykonanie projektu wykonawczego”, „zajmowali się też układaniem instalacji gazowych, wodociągowych, elektrycznych” (k. 107);

k) zainteresowani nie mieli nawet wpływu na miejsce położenia szafek, rozprowadzali instalacje na niewielkim odcinku (str. 14 uzasadnienia), chociaż te okoliczności nie mają wpływu na kwalifikację danego wytworu jako dzieła. O charakterze danego wytworu jako dzieła czy jako wyniku czynności zlecenia nie decyduje wpływ wykonawcy na każdy element wykonywanego dzieła, ani długość położonych instalacji, albowiem wykonawca ma wykonać dzieło zamówione przez zamawiającego, a więc o cechach określonych przede wszystkim przez zamawiającego, a nie wykonawcę, zaś gabaryty dzieła, czy ilość zużytego na jego wykonanie materiału nie decydują o jego prawnym charakterze. Wykonanie zegarka będzie tak samo dziełem jak wybudowanie domu, choć stopień skomplikowania prac jest tu zasadniczo różny i odwrotnie proporcjonalny do rozmiarów efektu końcowego. Powyższa teza pozostaje też w oczywistej sprzeczności z wcześniejszymi ustaleniami Sądu wskazującymi na to, że „projekt aranżacji pomieszczenia

przygotowywany był przez wykonawcę” (str. 4 uzasadnienia), a więc to właśnie wykonawca aranżował położenie szafek;

l) prace Z. S. i M. G., wbrew twierdzeniom wnioskodawcy, były kontrolowane przez szefa ekipy (str. 14 uzasadnienia), chociaż Sąd nie wskazał, na jakim dowodzie się oparł dokonując takiego ustalenia, dowodów wskazujących na taki fakt w aktach sprawy nie ma, natomiast dowody zawarte w aktach wskazują na to, że taka kontrola nie była ani zastrzeżona w umowie, ani faktycznie sprawowana (treść umów o dzieło, M. G.: „nikt nie nadzorował w moich pracach” (k. 75), M. O.: „nie miałem nadzoru nad wykonywaną pracą” (k. 79), T. B.: „nad tym jak mam wykonywać pracę nikt nie sprawował nadzoru, to było samodzielne” (k. 102 akta III RCPS 1297/14), A. C.: „nikt nie kontrolował moich prac fachowych w czasie wykonywania” (k. 82), przedstawiciel (...) Sp. z o.o.: „nie było nadzoru nad pracami wykonawców” (k. 107 odwrot);

m) wykonywane przez zainteresowanych czynności w istocie nie miały charakteru czynności przynoszących konkretny rezultat (dzieło), podlegający sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych i ewentualnej odpowiedzialności za te wady” (str. 15 uzasadnienia), chociaż rezultatem działań wykonawcy miało być laboratorium i ono było przedmiotem odbioru, a więc sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, które faktycznie były weryfikowane na etapie odbioru częściowego i końcowego (umowa o dzieło § 5-6 oraz załącznik z protokołem odbioru dzieła i rachunkiem za jego wykonanie; M. G.: „jak zbudowałem instalacją elektryczną to mówiłem panu A. żeby stwierdził, czy wg norm jest dobrze”, „również był podpisywany z protokołem odbioru” (k. 75), świadek T. A.: „nadzór tych osób dotyczy sprawdzenia poprawności o wykonania przed zakryciem i w chwili odbioru” (k. 77), wyjaśnienia M. O.: „jak skończyłem prace zgłaszałem je przedstawicielowi (...) i oni to kontrolowali” (k. 79), wyjaśnienia (...) Sp. z o.o.: „wykonawca jest zobowiązany do naprawy usterek, usunięcia wady” (k. 108).

n) wynagrodzenie z tytułu spornych umów przysługiwało za wykonanie pewnych czynności, a nie za z góry przewidziany rezultat (str. 15 uzasadnienia), chociaż Sąd nie wskazał, za wykonanie jakich czynności wynagrodzenie to miało przysługiwać, a z treści samej umowy o dzieło oraz z wyjaśnień uczestników i zeznań świadków wynikało, że było to wynagrodzenie „za wykonanie dzieła” (§ 5 umowy), „płatne po wykonaniu dzieła” (§ 6 umowy), którego wysokość uzależniona była nie od przepracowanego czasu lecz od stopnia skomplikowania dzieła do wykonania, a więc było to wynagrodzenie za osiągnięcie konkretnego rezultatu w postaci przedmiotu umowy zdefiniowanego w załączniku do umowy jako laboratorium; Z. S.: „był też miejsce na rachunek za wykonane prace. Rachunek podpisywałem po zakończonych pracach” (k. 73), M. G.: „płacono mi jednorazowa całość po wykonaniu dzieła” - k. 75, T. A.: „pieniądze były wypłacane jednorazowo” (k. 77), M. O.: „jak skończyłem prace zgłaszałem je przedstawicielowi WITKO i oni to kontrolowali - k. 83, A. C.: „ustalaliśmy kwotę za jaką będę to wykonywał. Ja proponowałem cenę za to dzieło” (k.80), (...) Sp. z o.o.: „wynagrodzenie było płacone jednorazowo po zakończeniu dzieła” (k. 107 odwrot);

o) odwołujący się płatnik oraz zainteresowani nie zakwestionowali wskazanych przez organ rentowy w zaskarżonych decyzjach okresów podlegania przez zainteresowanych obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym, jako zleceniobiorców u płatnika składek (str. 10 uzasadnienia), chociaż takie zakwestionowanie zawarte jest w odwołaniach od zaskarżonych decyzji oraz stanowisku procesowym zajmowanym w toku niniejszego procesu przez (...) Sp. z o.o. jako płatnika składek i przez zainteresowanych, którzy - jako to sam Sąd Okręgowy wskazał - zainteresowani Z. S. (1) i M. G. (1) przyłączyli się do stanowiska wnioskodawcy (str. 2 uzasadnienia), a więc tak jak i płatnik kwestionowali tezę o zawarciu z (...) Sp. z o.o. w danym okresie innych umów jak tylko umowy o dzieło, a więc tym samym kwestionowali fakt podlegania z tego tytułu obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym i to zwłaszcza jako zleceniobiorcy.

2. pominięcie istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności, a mianowicie faktu, że:

a) strony umowy dostawy mebli, tzn. (...) Sp. z o.o. i (...) S.A., ustalając jako przedmiot umowy montaż i instalację mebli, określiły nie tylko to, co oznacza montaż (str. 3 uzasadnienia), ale faktycznie określiły także, co oznacza instalacja rozumiana jako „podłączenie zmontowanych mebli laboratoryjnych do udostępnionych przez Kupującego przyłączy elektrycznych, wodnych, kanalizacyjnych i gazowych istniejących w pomieszczeniach w których

meble laboratoryjne miały być zamontowane” (§ 1 ust. 4 umowy o dostawę mebli laboratoryjnych), skutkiem czego obowiązkiem dostawcy było nie tylko zmontowanie mebli w każdym pomieszczeniu, ale także i wykonanie w/w instalacji, a to z kolei przekładało się na znacznie szerszy zakres czynności, składających się na wykonanie dzieła powierzonego do wykonania zainteresowanym;

b) strony spornych umów o dzieło uzgodniły, że będą to umowy o dzieło, a nie umowy o innym charakterze i taką też a nie inną nazwę nadały tym umowom, wskazując w ten sposób wykładnik rodzaju danej umowy;

c) przedmioty spornych umów o dzieło zostały sprecyzowane i zdefiniowane w treści załącznika do każdej z tych umów, jako wykonanie laboratorium w określonym pomieszczeniu inwestora, wg sporządzonego przez wykonawcę „projektu ciągów meblowych, systemów zasilania w energię elektryczną, instalacji wodno-kanalizacyjnych, układów wentylacji wyciągowej, instalacji gazów technicznych oraz wymagań klienta, wraz z niezbędnymi przyłączeniami”, a więc w zasadzie jako wykonanie dzieła w postaci projektu ciągów meblowych i instalacji oraz na jego podstawie wykonanie dzieła w postaci gotowego laboratorium;

d) sporne umowy o dzieło zawierają zapisy charakterystyczne dla umowy o dzieło, a nie umowy zlecenia, a mianowicie zawierają: określenie ich przedmiotu nie jako stałe wykonywanie jednorodnych czynności powtarzalnych, nie prowadzących do z góry zdefiniowanego celu lecz jako osiągnięcie konkretnego, z góry określonego rezultatu w postaci sporządzenia projektu wykonawczego i na jego podstawie wykonania gotowego laboratorium; określenie czasu wykonania przedmiotu umów nie jako liczby roboczogodzin, dniówek, miesięcy - czyli czasu wykonywania stałych czynności charakterystycznych dla zlecenia lecz jako terminu rozpoczęcia i zakończenia wykonania przedmiotu umowy dzieła bez względu na ilość czasu faktycznie poświęconego w tym okresie na jego wykonanie, a więc niezależnie od liczby przepracowanych godzin, dni, czy miesięcy; określenie tytułu, formy i terminu zapłaty wynagrodzenia za wykonanie przedmiotu umowy, które to wynagrodzenie nie miało być płatne na bieżąco, za wykonywanie czynności w danym czasie, a więc za roboczogodziny, dniówki, czy wynagrodzenie miesięczne zależne od przepracowanego czasu i płatne po przepracowaniu tego czasu - co jest charakterystyczne dla umów zlecenia lecz było to wynagrodzenie „za wykonanie dzieła” (§ 5 umowy), „płatne po wykonaniu dzieła” (§ 6 umowy), a więc za osiągnięcie konkretnego rezultatu, „w wysokości /.../ zł” (§ 5 umowy), a więc było to wynagrodzenie ryczałtowe, płatne jednorazowo za całość dzieła, a nie na bieżąco, czyli wynagrodzenie charakterystyczne dla wynagrodzenia za wykonane dzieło, a nie za przepracowane powtarzalne, bieżące czynności; brak wskazania godzin i czasu wykonywania dzieła do upływu terminu jego zakończenia, brak jakichkolwiek środków dyscyplinujących wykonywanie dzieła przez wykonawcę, czy też jakichkolwiek środków kontroli nad jego działaniami ze strony zamawiającego, czyli statuowały pełną swobodę i niezależność wykonawcy za wykonywanie dzieła, co jest cechą charakterystyczną dla umów o dzieło, w przeciwieństwie do umów zlecenia wykonywania usług; wymóg dokonania odbioru całości dzieła po jego zakończeniu (załącznik do umów o dzieło), co nie występuje przy zleceniu wykonywania powtarzalnych, jednorodnych czynności na zasadzie zlecenia;

e) sporne umowy o dzieło były wykonywane stosownie do ich treści i w sposób charakterystyczny dla wykonywania umów o dzieło, a nie umów zlecenia, a mianowicie: wykonawcy przyznali, że jeszcze przed zawarciem umowy przedstawiciel zamawiającego informował ich, że będzie miał do wykonania laboratorium w określonym terminie i miejscu, uzgadniali wysokość swego wynagrodzenia, a następnie podpisywali umowę o dzieło definiującą jej przedmiot oraz warunki jego wykonania, (M. G.: „mówił mi /T. A./, że jest pomieszczenie, wiedziałem gdzie ono się znajduje, okazywany był mi szkic budowlany, /.../ datę w której muszę rozpocząć prace i datę w której powinienem zakończyć te prace, /.../ wcześniej wiedziałem ile mam zbudować stołów, szafek” (k. 74), M. O.: „określał /T. A./ mniej więcej co trzeba zrobić. Mówił, gdzie znajduje się przedmiot dzieła /.../, określał ilościowo z ilu elementów będzie się składało laboratorium. Określaliśmy wstępnie okres wykonywania dzieła” (k. 78), (...) Sp. z o.o.: „wykonawca wie co ma wykonać” (k. 107 odwrot); na miejscu wykonywania dzieła zamawiający wydawał wykonawcom elementy meblowe (szafki, blaty, łączenia, elementy instalacji - przewody, złączki itp.), a wykonawcy oświadcza: M. G.: „trzeba było uzupełnić półki, dopasować elementy, trzeba było je przycinać”, „instalacje wykonywałem elektryczne i hydrauliczne”(k. 74- 75), M. O.: „była różna ilość elementów, zakładałem też instalacje hydrauliczne, czasami gazowe”, „większość rzeczy trzeba było robić na wymiar, „nanoszę elementy, które mają

być zabudowane na projekt”, „mój wstępny projekt pokazuje użytkownikowi” (k. 78), świadek A. C.: „kładałem instalacje elektryczne, sanitarne”, „instalacje zabudowywałem szafkami”, „ja rysowałem przebieg instalacji, blaty do stołów były docinane przeze mnie piłą” (k. 81-82), wyjaśnienia (...) Sp. z o.o.: zadaniem zainteresowanego było dokonanie pomiarów pomieszczeń, wykonanie projektu wykonawczego”, „zajmowali się też układaniem instalacji gazowych, wodociągowych, elektrycznych” (k. 107), a więc wykonawcy składali szafki oraz elementy instalacji, kładli instalacje elektryczne i sanitarne, docinali blaty oraz zabudowywali instalacje szafkami doprowadzając w ten sposób do wykonania przedmiotu umowy o dzieło - czyli gotowego laboratorium stanowiącego materialną, nowo wytworzoną całość, nie istniejącą przed rozpoczęciem wykonywania dzieła, a powstałą po jego zakończeniu jako nowy, indywidualny twór materialny podlegający obrotowi prawnemu, który był przekazywany inwestorowi vide: fotografie przykładowego laboratorium w aktach sygn. VIII U 6667/13 oraz VIII U 6668/13, wyjaśnienia (...) Sp. z o.o.: „każde laboratorium jest wykonane indywidualnie, nie ma drugiego takiego samego pomieszczenia”, „w skład mebli laboratoryjnych wchodziły szafy, szuflady, urządzenia laboratoryjne, instalacje” (k. 108); wykonawca miał pełną swobodę i niezależność w wykonywaniu dzieła M. G.: „różnie bywało nieraz sam przychodziłem do pomieszczenia nieraz z kolegami” (k. 75), M. O.: „nie miałem nadzoru nad wykonywaną pracą” (k. 79), T. B.: „M. G. (1) pracował na takich samych zasadach jak ja”, „sam organizowałem sobie czas pracy” (k. 101-102 akta III RCPS 1297/14), A. C.: „mogłem przychodzić kiedy chciałem” (k. 86), (...) Sp. z o.o.: „pracownik miał swobodę w zakresie rozpoczęcia i zakończenia prac każdego dnia” (k. 107 odwrót); wykonywanie przez wykonawcę dzieła nie było na bieżąco kontrolowane w jego trakcie, a dopiero podczas jego odbioru następowało sprawdzenie prawidłowości wykonania dzieła: M. G.: „nikt nie nadzorował w moich pracach” (k. 75), M. O.: „nie miałem nadzoru nad wykonywaną pracą” (k. 79), T. B.: „nad tym jak mam wykonywaną pracę nikt nie sprawował nadzoru, to było samodzielne” (k. 102 akta III RCPS 1297/14), A. C.: „jak skończyłem pracę zgłaszałem je przedstawicielowi (...) i oni to kontrolowali” (k. 19) „nikt nie kontrolował moich prac fachowych w czasie wykonywania” (k. 82), (...) Sp. z o.o.: „nie było nadzoru nad pracami wykonawców” (k. 107 odwrót), wykonawca jest zobowiązany do naprawy usterek, usunięcia wady” (k. 108); wykonawca mógł sam sobie dowolnie organizować dojazd do miejsca wykonywania dzieła i pobyt: M. G.: „ja jeździłem do pracy własnym samochodem na własny koszt”, „za hotel nie płaciłem, wyżywienie było na własny koszt” (k. 75), M. O.: „jak ja jeździł pan A. i ja jeździłem razem z nim”, „telefonicznie czasem zamawiałem hotel”, „wyżywienie mieliśmy we własnym zakresie” (k. 79), T. B.: „Z reguły wyjazdy odbywały się samochodem prywatnym jednego z szefów ekip”, „firma (...) sugerowała, który hotel jest dobry i opłacała go” (k. 101 akta III RCPS 1297/14), A. C.: „każdy mógł dojeżdżać własnym samochodem”, „koszty przejazdu autem były zwracane”, „nie musiałem mieszkać w hotelu” (k. 81), (...) Sp. z o.o.: „osoby te dostawały się na własny rachunek do miejsc wykonywania pracy. Wynegocjowana kwota wynagrodzenia zawierała też te koszty dojazdu” (k. 108); wynagrodzenie ryczałtowe wykonawcy było mu płacone po odbiorze dzieła, za jego wykonanie;

### 3. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie:

a) art. 627 k.c. oraz art. 734 k.c. w związku z art. 750 k.c. przez niesłuszne uznanie, że: umowa zawarta przez zainteresowanych świadomie jako umowa o dzieło, mająca za przedmiot wykonanie - na podstawie projektu wykonawczego wykonawcy działającego bez niczyjego nadzoru ani kontroli, z dostarczonych elementów („szafy, szuflady, urządzenia laboratoryjne i instalacje”), pośród których „ubezpieczony rozprowadzał instalacje elektryczne, sanitarne” (str. 8 uzasadnienia) oraz z meblowych, blatów, przewodów, złączek i innych materiałów instalacyjnych - gotowego laboratorium w rozumieniu załącznika do umów o dzieło, w określonym terminie oddania dzieła i za wynagrodzeniem płatnym „za wykonanie dzieła” (§ 5 umowy), „po wykonaniu dzieła” (§ 6 umowy), podlegającego odbiorowi sprawdzającemu prawidłowość jego wykonania, stanowi umowę o wykonanie usług do których stosuje się przepisy o zleceniu, a nie umowę o dzieło; wykonanie przedmiotu w/w umowy mającego na celu „wykonanie dzieła w postaci wykonania laboratorium” (załącznik do umowy o dzieło), na podstawie opracowanego przez wykonawców projektu wykonawczego (załącznik do umów o dzieło) w sposób samodzielny i bez niczyjej kontroli w trakcie jego wykonywania, do określonego terminu oddania dzieła i za wynagrodzeniem zapłaconym po wykonaniu i odbiorze tak zdefiniowanego dzieła stanowi przejaw wykonywania usług na zasadzie zlecenia, a nie stanowi przejawu wykonywania konkretnego, z góry zdefiniowanego dzieła, którego wykonanie stanowi rezultat umowy i podstawę do zapłaty wynagrodzenia ustalonego za ten rezultat;

b) art. 6 ust. 1, pkt. 4, art. 12 ust. 1 w związku z art. 13 pkt. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z dnia 13 października 1998 r., art. 66 ust. 1 pkt. 1.e ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej (...) z dnia 27 sierpnia 2004 r. przez niesłuszne uznanie, że Z. S. i M. G. podlegali obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym oraz zdrowotnym w spornym okresie z tytułu przedmiotowych „umów o dzieło”, mających charakter umów o wykonanie usług, do których się stosuje przepisy dotyczące umów zlecenia, a nie będących umowami o dzieło;

3. naruszenie prawa procesowego, a mianowicie:

a) art. 316 k.p.c. w związku z art. 328 § 2 k.p.c. przez całkowite pominięcie w ustaleniach stanu faktycznego całości wyjaśnień jednej ze stron procesu, tzn. odwołującej się (...) Sp. z o.o. udzielonych przez jej Prezesa Zarządu S. W., zeznań świadków oraz zainteresowanych w części wskazującej na zaistnienie okoliczności opisanych wyżej w pkt. II.2.d.-e, bez wyjaśnienia przyczyn pominięcia części tych dowodów istotnych dla rozpoznania sprawy;

b) przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów (naruszenie art. 233 k.p.c.) przez niesłuszną odmowę wiary wyjaśnieniom Prezesa Zarządu (...) Sp. z o.o.: „w zakresie jego twierdzeń, że zainteresowany wykonywał projekty” (str. 9 uzasadnienia), chociaż M. G. wcale nie przeczył, że takich projektów nie wykonywał, a faktem jest, że projekty zarówno Z. S. jak i M. G. są załączone do ich umów o dzieło, a z faktu, że T. A. przy rozmowach z klientami wykonywał odrębne szkice pomieszczeń, które przekazywał wykonawcy nie wynika logiczne zaprzeczenie faktu, że wykonawca później sporządzał własne projekty wykonawcze danego laboratorium i to zwłaszcza w sytuacji, gdy te projekty wykonawcy są załączone do akt, a nie odrębne szkice T. A.. Również z faktu, że pozostali wykonawcy przy rozpoczęciu prac otrzymywali szkic pomieszczenia nie wynika, że nie sporządzali oni własnych projektów wykonawczych, a tym bardziej nie wynika, że takiego projektu nie sporządzał ani Z. S., ani M. G.; „że pracownicy dojeżdżali do miejsca wykonywania prac na własny rachunek” (str. 10 uzasadnienia), chociaż takiego oświadczenia zainteresowani nie zawarli w swoich wyjaśnieniach, natomiast stwierdzili, że: M. G.: „ja jeździłem do pracy własnym samochodem na własny koszt” (k. 75), M. O.: „jak ja jeździł pan A. i ja jeździłem razem z nim”, (k. 79), T. B.: „z reguły wyjazdy odbywały się samochodem prywatnym jednego z szefów ekip”, (k. 101 akta III RCPS 1297/14), A. C.: „każdy mógł dojeżdżać własnym samochodem” (k. 81).

Wskazując na powyższe skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uchylenie obu zaskarżonych decyzji (...) nr (...) z 10 października 2013 r. i orzeczenie, że Z. S. (1) i M. G. (1) nie podlegali obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym w okresie 2 października 2009 r. do 30 października 2009 r. (Z. S.) i w okresie 2 stycznia 2009 r. do 30 grudnia 2011 r. (M. G.) jako osoby wykonujące w tym czasie umowy o dzieło na rzecz (...) Sp. z o.o., z zasądzeniem od ZUS na rzecz (...) Sp. z o.o. kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje, wg norm przepisanych. W przypadku nie uwzględnienia wniosku skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do Sądu Okręgowego w Łodzi do jej ponownego rozpoznania, z pozostawieniem temu Sądowi orzeczenia o kosztach zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

W odpowiedzi na apelację organ rentowy wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa radcowskiego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych, tj. w kwocie 1.935 zł.

### **Sąd Apelacyjny w Łodzi zważył, co następuje:**

Apelacja płatnika nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy oddalił odwołania wskutek akceptacji dokonanej przez ZUS kwalifikacji prawnej umów zawartych pomiędzy płatnikiem składek a zainteresowanymi M. G. (1) i Z. S. (1). Przesądzenie charakteru tych umów, tożsamy co do treści i sposobu realizacji, ma podstawowe znaczenie z punktu widzenia przedmiotu sporu, jakim jest podleganie (niepodleganie) przez zainteresowanych ubezpieczeniom społecznym, tj. emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu z tytułu umów zawartych z (...) Sp. z o.o. z siedzibą w Ł..

Zgodnie z katalogiem podmiotów, określonym w art. 6 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz. U. z 2015 r. poz. 121 ze zm.; dalej: ustawa systemowa), obowiązkowo ubezpieczeniom

emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są m.in. osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej "zleceniobiorcami" (ust. 1 pkt 4). W zestawieniu tym nie zostały ujęte osoby wykonujące pracę na podstawie umowy o dzieło, z zastrzeżeniem pracowników, którzy taką umowę zawarli ze swoim pracodawcą lub jeżeli w ramach takiej umowy wykonują pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostają w stosunku pracy - przy czym taka sytuacja w rozpatrywanym przypadku nie zachodzi. Co się zaś tyczy ubezpieczenia wypadkowego, to zgodnie z art. 12 ust. 1 ustawy systemowej obowiązkowo podlegają temu ubezpieczeniu osoby objęte ubezpieczeniami emerytalnymi i rentowymi. Tym samym przyjęcie, że strony łączyły umowy zlecenia, jak stwierdził organ rentowy, skutkuje uznaniem, że zainteresowani podlegali obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu. Do takiej właśnie konkluzji doszedł Sąd Okręgowy analizując przedmiotowe umowy pomiędzy zainteresowanymi a odwołującym się płatnikiem.

Odnosząc się do argumentu nazwy umowy, przewijającego się w zarzutach apelacji, podkreślić należy przede wszystkim, że nomenklatura nie ma decydującego znaczenia dla określenia charakteru umowy. Wola stron nie może zmienić regulacji ustawowej, co wprost wynika z art. 58 § 1 k.c., a więc strony nie mogą skutecznie określić umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. Bywa, że strony tak jednak czynią, instrumentalnie odwołując się do umowy o dzieło, która nie stanowi tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym, choć w istocie umawiają się na wykonanie zwykłej, powtarzalnej pracy. Takie działania, jako zmierzające do bezpodstawnego uniknięcia składek na ubezpieczenia społeczne, podlegają weryfikacji w postępowaniach kontrolnych prowadzonych przez ZUS. Wskutek takiego właśnie postępowania zapadły zaskarżone decyzje, gdyż Zakład w wyniku przeprowadzonej kontroli uznał, że strony określiły umowami o dzieło zobowiązania, które nie odpowiadają charakterowi takich właśnie umów. W orzecznictwie nie ma wątpliwości, że zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej właśnie umowy, nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (vide: wyroki Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07, LEX nr 470956, z dnia 6 kwietnia 2011 r., II UK 315/10, LEX nr 885011). O charakterze umowy decyduje jej treść i wykonanie w zakresie wszystkich elementów zobowiązania. Zatem jeśli powstają wątpliwości czy tytuł umowy odpowiada jej istocie, należy badać treść umowy oraz sposób jej faktycznego wykonywania. Nadto skoro dana umowa wiąże się z obowiązkami publicznoprawnymi, w tym wypadku powinnością opłacania składek na ubezpieczenia społeczne, to obowiązek organu rentowego, a następnie zakres kognicji sądu ubezpieczeń społecznych, oczywiście dotyczyć musi badania rzeczywistej treści umowy stron i sposobu jej wykonania. (...) ubezpieczeń społecznych ma charakter powszechny, a przepisy o podleganiu ubezpieczeniom społecznym z mocy prawa - charakter norm *ius cogens*, co nie pozwala przyjmować, że ubezpieczenia społeczne nie obejmują działalności zarobkowej, polegającej na świadczeniu usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Elastyczność reguły z art. 750 k.c., a zarazem sformułowania z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, które do tej reguły nawiązuje, nakazuje objęcie ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi wszelkich umów zlecenia i zbliżonych do typowej umowy zlecenia.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, zawarte przez strony umowy faktycznie charakteryzowały się w przeważającym stopniu cechami umów o świadczenie usług, nie zaś - wbrew ich nazwie - umów o dzieło. Sąd Apelacyjny miał przy tym na uwadze zasadę swobody umów (art. 353<sup>1</sup> k.c.), w myśl której strony mają możliwość wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego. Dotyczy to także wykonywania stale i za wynagrodzeniem określonych czynności, a więc stosunku prawnego określanego jako wykonywanie zatrudnienia w szerokim tego słowa znaczeniu. Zasada swobody umów nie oznacza jednak całkowitej dowolności w kreowaniu stosunków prawnych, bowiem przywołany powyżej przepis wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego i ustawie. Sumując, o tym, jakim stosunek w rzeczywistości łączy strony, rozstrzygają warunki na jakich umowa jest wykonywana, a nie sama nazwa umowy, czy nawet wola stron, podlegająca ograniczeniom wskazanym w art. 353<sup>1</sup> k.c.

Za Sądem Okręgowym podniesienia wymaga, że umowa o dzieło należy do umów rezultatu, co oznacza, że oceny wykonania umowy dokonuje się przez pryzmat osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego wytworu, tj. dzieła, które może mieć postać zarówno materialną, jak i niematerialną. Przyjąć należy, że wykonanie oznaczonego

dzieła jest zwykle określonym procesem pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu obciąża przyjmującego zamówienie. W umowie o dzieło powinien być więc określony jej rezultat, w sposób z góry przewidziany, w szczególności przy użyciu obiektywnych jednostek metrycznych. Zawarta w tego typu rezultatach myśl twórcza czy też techniczna składa się na określoną całość i jest jej integralnym elementem. Dzieło nie musi mieć cech indywidualności w takiej mierze, jak wymagają przepisy prawa autorskiego, nie zawsze musi być tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej powinno być wyrazem kreatywności, umiejętności, nowatorskiej myśli technicznej oraz cechować się przedmiotem zindywidualizowanym już w samej umowie. Dzieło jest rezultatem przyszłym, z reguły czasochłonnym, strony muszą przewidzieć upływ pewnego czasu na wykonanie zamówienia. Z takim założeniem co do zasady nie koresponduje wykonywanie czynności powtarzalnych. Natomiast to, co charakterystyczne jest dla umowy o świadczenie usług, to obowiązek starannego działania - starannego wykonywania umówionych czynności. Przy kwalifikacji konkretnej umowy należy więc badać w pierwszej kolejności, czy świadczenie będące przedmiotem zobowiązania ma cechy dzieła - polega na osiągnięciu w przyszłości z góry określonego, samoistnego, obiektywnie osiągalnego i subiektywnie pewnego rezultatu ludzkiej pracy czy twórczości, mającego postać materialną lub też niematerialną, ale ucieleśnioną na jakimś nośniku. Jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest również możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Umowa zlecenia oraz o świadczenie usług, po myśli art. 734 § 1 k.c., jest zaś umową starannego działania, jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu, lecz oczywiście mogą. Treść zobowiązania dłużnika pozostaje w ścisłej zależności od natury stosunku prawnego.

Nie ma też wątpliwości, że ta sama praca może być wykonywana w różnych reżimach prawnych, a więc na podstawie umowy o pracę, umowy o świadczenie usług, umowy o dzieło. Dla przykładu, czynności translatorskie mogą być wykonywane przez tłumacza w wydawnictwie w ramach stosunku pracy, tłumaczenie może być też zlecone jako usługa, a wreszcie przekład dzieła literackiego powierzony i wykonany przez tłumacza sam ma przymiot dzieła. Może być również zawarta umowa o tłumaczenie pomiędzy dwoma podmiotami gospodarczymi. Właściwa kwalifikacja zależy zatem od indywidualnych okoliczności danej umowy. Bardzo często się również zdarza, że zawarta umowa posiada cechy (elementy) różnych umów, np. umowy o pracę i umowy zlecenia lub umowy zlecenia i umowy o dzieło. Wówczas dla oceny rodzaju stosunku prawnego decydujące jest ustalenie, które z tych cech mają charakter przeważający. Niektóre elementy umowy są na tyle istotne, że mają decydujące znaczenie dla określenia jej rodzaju, np. brak obowiązku osobistego świadczenia pracy wyklucza zakwalifikowanie umowy jako umowy o pracę, a grupowe wykonywanie tzw. czynności skutkowych (odśnieżenie dachu) wyklucza kwalifikację takiej aktywności jako umowy o dzieło. W wyroku z dnia 22 grudnia 1998 r., I PKN 517/98, Sąd Najwyższy stwierdził, że wykonywanie przez grupę osób konkretnych czynności (montaż kabli antenowych) na podstawie porozumienia zawartego wyłącznie z organizatorem grupy, bez określenia zakresu obowiązków każdego z członków zespołu oraz indywidualnej charakterystyki zadania każdego z nich, nie ma cech właściwych dla stosunku pracy (OSNP 2000 nr 4, poz. 138). W orzecznictwie czynności monterskie powszechnie kwalifikowane są jako realizacja umów o świadczenie usług, jeśli nawet w ich efekcie powstaje skutek materialny w postaci postrzegalnej, który wcześniej nie istniał (por. 16 orzeczeń Sądów Apelacyjnych w Szczecinie, G., Ł., B., przywołanych w odpowiedzi na apelację k. 171v-172).

W okolicznościach sprawy nie sposób nie dostrzec, że przedmiotowe umowy cywilnoprawne posiadają cechy zarówno umów o świadczenie usług, jak i umów o dzieło. Sąd pierwszej instancji uznał za zdecydowanie przeważające elementy umowy o świadczenie usług oraz podkreślił brak tych cech, które typizują umowę o dzieło, zaś płaćnik zarówno w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, jak i w apelacji, akcentował te właśnie cechy, które kwalifikują stosunek prawny jako umowę o dzieło. Spośród cech decydujących o uznaniu spornych umów za umowy o świadczenie usług Sąd wskazał przede wszystkim: nieokreślenie z góry konkretnego przedmiotu, a więc rezultatu zawartych umów, odtwórczy charakter czynności, ich powtarzalność i prostotę, brak samodzielności w wykonywaniu zleconej pracy, przejęcie odpowiedzialności za jakość pracy przez zamawiającego, przyznanie wynagrodzenia za wykonanie pewnych czynności, a nie za konkretny rezultat. Co do zasady wnioski te są słuszne.

Analizując rozbudowane zarzuty apelacji Sąd Apelacyjny nie znalazł dostatecznych podstaw do uwzględnienia stanowiska skarżącego odnośnie sprzeczności istotnych ustaleń Sądu Okręgowego z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, a tym samym co do dowolnej jego oceny i interpretacji. Sąd przekonująco uzasadnił przyczyny, dla których uznał, że umów zawartych pomiędzy odwołującym się płatnikiem składek (...) Sp. z o.o. w Ł. a zainteresowanymi M. G. (1) i Z. S. (1) nie można uznać za umowy o dzieło, argumentując prawidłowo, że wykonywana przez ubezpieczonych praca przeważająco nosiła cechy charakterystyczne dla umów o świadczenie usług. Przypomnieć należy, że sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego zachodzi, gdy powstaje dysharmonia między materiałem zgromadzonym w sprawie a konkluzją, do jakiej dochodzi sąd na podstawie tego materiału. Najczęściej ma to miejsce w sytuacji, gdy sąd zbierze wystarczający materiał, lecz źle go oceni. Tego rodzaju zarzut jest zasadny wówczas, gdy rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji pozostaje w sprzeczności z istotnymi dla rozstrzygnięcia okolicznościami, które sąd ustalił w toku postępowania albo gdy wyprowadził logicznie błędny wniosek z ustalonych przez siebie okoliczności, albo wreszcie, gdy sąd przyjął fakty za ustalone bez dostatecznej podstawy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 19 sierpnia 2009 r., I ACa 507/09, LEX nr 756625). Żadna z tych sytuacji nie wystąpiła w rozpatrywanej sprawie.

Apelacja płatnika w części dotyczącej przywołanego zarzutu sprowadza się praktycznie do polemiki z ustaleniami Sądu Okręgowego. Skarżący przywołał fragmenty zeznań świadków, zmierzając do podważenia dokonanych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń, ale nie wskazując na żadne istotne okoliczności sprawy nie dostrzeżone i nie ocenione przez Sąd Okręgowy. Wbrew twierdzeniom skarżącego, zawarte pomiędzy zainteresowanymi a płatnikiem składek umowy nie precyzowały przedmiotu dzieła, nawet przy uwzględnieniu treści załączników do przedmiotowych umów. Umowy w swej treści wskazywały, że zamawiający zamawia wykonanie a wykonawca zobowiązuje się wykonać dzieło „polegające na montażu mebli laboratoryjnych”. Dodatkowo do wykonania dzieła zamawiający był zobowiązany wydać wykonawcy na jego żądanie wszelkie niezbędne materiały i narzędzia. Podstawową aktywnością zapisaną w treści przedmiotowych umów był więc montaż mebli. Dokonując interpretacji językowej tego zapisu umowy należy dojść do wniosku, iż „montaż” oznacza określony zespół czynności, jakie należy wykonać przy składaniu, zakładaniu bądź instalowaniu określonych urządzeń lub ich elementów (<http://sjp.pwn.pl/>). Powyższe w sposób jednoznaczny wskazuje, że treścią zobowiązania ukształtowanego przez strony nie był określony wynik, odpowiadający pewnym z góry ustalonym warunkom, lecz wykonywanie powtarzalnych, takich samych czynności obejmujących montaż mebli laboratoryjnych, niekiedy związany z podłączeniem instalacji elektrycznej, gazowej lub hydraulicznej. Aktywność tego rodzaju określa się jako tzw. czynności skutkowe, gdyż w następstwie starannego działania powstaje określony efekt, choć istotą jest staranna praca, w następstwie której dochodzi do tego efektu. Bez znaczenia w kontekście powyższych ustaleń pozostaje okoliczność, że załączniki do przedmiotowych umów określały, iż przez dzieło należy rozumieć wykonanie laboratorium - według opracowanego projektu, ciągów meblowych, systemów zasilania w energię elektryczną, instalacji wodnokanalizacyjnych, układów wentylacji wyciągającej, instalacji gazów technicznych oraz wymagań klienta wraz z niezbędnymi przyłączami. Z okoliczności faktycznych sprawy wynika, że przedmiotem umów nie było w istocie wykonanie laboratorium, a jedynie jego odpowiednie wyposażenie przez złożenie i zamontowanie mebli, a więc zapewnienie określonej infrastruktury pomieszczeń, przy jednoczesnym przyłączeniu pewnych instalacji, a to przez wykonanie powtarzalnych, zasadniczo identycznych w przypadku każdej z umów czynności. Zainteresowani wykonywali czynności montażowe na podstawie przekazanego im przez płatnika projektu ciągów meblowych, nie określali oni zatem metodologii działania, jak i nie mieli na tak zlecony montaż żadnego twórczego wpływu. Jednocześnie przedmiotowy projekt nie był integralną częścią każdej zawartej umowy i nie był do niej załączony w chwili podpisania umowy przez zainteresowanych, a więc tak rozumiany rezultat nie był z góry określony. Zgodnie z treścią umowy zainteresowani nie decydowali także o środkach służących wykonaniu zleconej pracy, bowiem miały być one dostarczone przez płatnika. Wszystkie narzędzia do wykonywania prac (np. mierniki szczelności instalacji, mierniki ciśnienia) oraz odzież ochronna ( np. spodnie, kurtki, buty) zapewniała firma (...). W tej sytuacji nie można zasadnie twierdzić o stworzeniu przez zainteresowanych dzieła w rozumieniu art. 627 k.c. na podstawie każdej z zawartych umów. Realizacja dzieła oznaczonego w umowie zakłada zwykle określony proces wykonawczy o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu zdefiniowanego przez strony w momencie zawierania

umowy. Wielokrotne zawieranie z M. G. (1) umów w okresie od stycznia 2009 r. do grudnia 2011 r., przeważnie na kilka lub kilkanaście dni, z dość krótkimi odstępami czasowymi pomiędzy kolejnymi umowami, przeczy jednorazowości rezultatu, a przemawia za uznaniem ciągłości wykonywania tożsamyh usług. Dzieło zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym na etapie zawierania umowy i możliwym do jednorazowego zweryfikowania po wykonaniu. Tymczasem w żadnej umowie z zainteresowanym nie zdefiniowano rezultatu, w momencie podpisywania umowy ubezpieczony często nie wiedział gdzie będzie odbywał się ów montaż i jaki jest rozmiar prac, informację taką przekazywano później mu telefonicznie. Skoro zawierając umowę montażysta nie wiedział dokładnie ile i jakich mebli oraz instalacji będzie musiał zamontować w zakreślonym przedziale czasowym, to nie sposób przyjmować, że rezultat był z góry określony.

Przedmiotem umowy o dzieło, co zaakcentowano wyżej, jest zindywidualizowany i konkretny (czyli oznaczony przez strony) rezultat pracy oraz umiejętności ludzkich. W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Jak słusznie wywiódł Sąd Okręgowy, rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Dzieło musi przy tym istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. A. Brzozowski (w:) K. Pietrzykowski „Kodeks cywilny. Komentarz” t. II, 2005, s. 351-352). W okolicznościach rozpatrywanej sprawy nie ulega wątpliwości, że rezultat podejmowanych przez M. G. (1) i Z. S. (1) czynności nie był z góry zindywidualizowany i dookreślony. W czasie zawierania spornych umów zainteresowani nie dysponowali żadnymi informacjami odnośnie przyszłego efektu podejmowanych prac, mając wskazany jedynie ogólny rzut pomieszczenia. Pomieszczenie laboratorium, jak wynika z przedmiotowych umów, miało zostać urządzone w oparciu o projekt, który nie był znany w momencie zawierania poszczególnych umów. O szczegółach dotyczących przyszłych zadań zainteresowani dowiadywali się podczas rozmowy telefonicznej, w toku której wskazywano im datę rozpoczęcia i zakończenia prac oraz adres miejsca, w którym prace miały być przeprowadzone. Jak wynika z zeznań samych zainteresowanych, w dniu przystąpienia do montażu mebli, czy też całych ciągów meblowych, otrzymywali oni od płatnika lub inwestorów informacje o tym, jak ma kształtować się wygląd pomieszczeń. Dopiero po tak poczynionych uzgodnieniach ubezpieczeni przystępowali do montażu. Należy zatem zauważyć, że przystępując do wykonania określonych czynności, polegających na montażu mebli i instalacji, ubezpieczeni nie mieli żadnego decyzyjnego wpływu na aranżację pomieszczeń, o tym decydowali przedstawiciele płatnika oraz poszczególni kontrahenci (...) obecni na miejscu wykonywania poszczególnych czynności. Ubezpieczeni nie mieli więc własnego, inspirującego wpływu na „kształt rezultatu”, lecz tylko na odtwórcze, ściśle narzucone czynności, za prawidłowość których odpowiadał płatnik przed swym handlowym kontrahentem.

Ponadto nie sposób zgodzić się z twierdzeniem skarżącego, iż prace zainteresowanych nie podlegały nadzorowi ze strony pracowników płatnika. Jak wynika z zeznań złożonych przez świadka T. A. (1), dyrektora w firmie (...), każdorazowo przy podejmowaniu czynności związanych z zabudową laboratorium, pokazując poszczególnym osobom jego ogólny rzut wskazywał jednocześnie, które pomieszczenie będzie wykonywała która osoba. Następnie zaś, już na miejscu wykonywanych prac, to kierownicy ekip wskazywali konkretne pomieszczenie, w którym zainteresowani wykonywali czynności związane z montażem mebli, ewentualnie przyłączeniem poszczególnych instalacji. Z materiału dowodowego wynika, że wykonując zabudowę laboratoriów montażyści zatrudnieni przez firmę (...) pozostawali pod bieżącym nadzorem w zakresie podejmowanych czynności. Jednocześnie, na co uwagę zwrócili świadkowie M. O. (1) i T. B. (2) oraz przesłuchani w toku postępowania zainteresowani, wykonujący pracę byli przydzielani do poszczególnych pomieszczeń przez osoby podejmujące decyzje w imieniu firmy (...), także przez Z. W. (1) czy T. A. (2). Każdy z montażyстів miał przy tym określony zakres prac do wykonania. Na terenie poszczególnych laboratoriów czynności polegające na zabudowie określonych ciągów meblowych i podłączeniu określonych instalacji były wykonywane przez więcej niż jedną osobę, co wprost potwierdzili wskazani wyżej świadkowie. Choć faktycznie poszczególni montażyści mogli zajmować się odseparowanymi pomieszczeniami, to jednak na terenie całego laboratorium znajdowało się więcej osób, które podejmowały tożsame w swym charakterze czynności. Sumując, wykonywane przez zainteresowanych prace, choć zakładały dążenie do osiągnięcia pewnego

finalnego efektu, obejmowały jedynie element całego procesu wykonawczego zamówienia (w ramach umowy sprzedaży lub dostawy laboratorium) realizowanego przez firmę (...) i nie stanowiły dzieła, które zainteresowani samodzielnie dostarczaliby na indywidualne zamówienie. Po wtóre, zajmujący się odrębnymi pomieszczeniami wykonawcy, montując meble i podłączając określone instalacje, realizowali własne zleczone im czynności, które w konsekwencji miały doprowadzić do kompleksowej zabudowy poszczególnych pomieszczeń. Dopiero jednak łącznie wszystkie wykończone i w pełni urządzone pomieszczenia uznać można za jedną całość, to jest wyposażone i funkcjonalne laboratorium, które stanowiło przedmiot umowy pomiędzy dwoma podmiotami gospodarczymi. Oczywistym jest, że właśnie całe laboratorium, a nie wykonywane przez zainteresowanych czynności polegające na zabudowie pojedynczych pomieszczeń, stanowią dzieło jako ostateczny rezultat, przy czym na rezultat ten wpływ miała praca wielu montażyстів, którzy indywidualnie nie tworzyli odrębnych dzieł w rozumieniu art. 627 k.c. W judykaturze zgodnie się twierdzi, że z definicją dzieła nie koresponduje wykonywanie powtarzalnych czynności w systemie pracy ciągłej zespołowej. Szereg powtarzalnych czynności, zwłaszcza takich, które składają się na zorganizowany ciąg produkcyjny, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów (tak Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 22 października 2013 r., III AUa 331/13, LEX nr 1444828). Zapatrywania te Sąd drugiej instancji podziela.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, istotą spornych umów było staranne wykonanie określonych czynności, które stanowiły element procesu tworzenia samoistnego przedmiotu innej umowy. Zainteresowani w ramach spornych umów nie przyjęli do wykonania żadnego skonkretyzowanego dzieła, lecz zobowiązali się do wykonywania nieskomplikowanych czynności technicznych (wysoki stopień modułowości), w miejscu i czasie wskazanym im przez płatnika składek, polegających na zabudowie ciągami meblowymi przestrzeni w wydzielonych pomieszczeniach laboratoryjnych. Prace te wymagały od zainteresowanych pewnych umiejętności, to jednak faktycznie ich sens sprowadzał się do wykonywania powtarzalnych czynności manualnych, z uwzględnieniem monitoringu płatnika odpowiedzialnego za całość przedsięwzięcia. Fakt, że łączne wykonanie czynności prowadzić miało finalnie do osiągnięcia zamierzonego przez płatnika celu, w postaci wykonania konkretnego laboratorium, nie determinuje oceny stosunków prawnych łączących go z poszczególnymi wykonawcami jako odrębnych dzieł. Istotą umów zawartych przez płatnika z zainteresowanymi - którzy nie byli przecież jedynymi montażyściami pracującymi na jego rzecz - nie było wykonanie przez każdego z nich konkretnego, zindywidualizowanego treścią zawartej umowy dzieła, ale złożenie mebli w poszczególnych pomieszczeniach, co dopiero łącznie prowadzić miało do rezultatu w postaci stworzenia wyposażonego laboratorium. Prace świadczone przez zainteresowanych oraz pozostałe osoby, polegające na wykonywaniu powtarzalnych czynności, najpierw w postaci zmontowania poszczególnych mebli (szafek i szaf), a następnie na ich zabudowie w pomieszczeniu z ewentualnym podłączeniem do określonych instalacji (wodnej, kanalizacyjnej, gazowej, elektrycznej), sumarycznie wiodły do efektu w postaci stworzenia kompleksowo wyposażonego laboratorium, jako przedmiotu umowy sprzedaży. Aby można było mówić o wykonanej pracy jako dziele, musi ono stanowić samodzielny materialny bądź niematerialny byt, a nie tylko etap większej realizacji (tak m.in. Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 13 czerwca 2013 r., III AUa 235/13, Legalis nr 999103). Obowiązkiem żadnego z zainteresowanych nie było wykonanie konkretnego, ściśle oznaczonego w chwili zawierania umowy dzieła, lecz wykonywanie prac, stanowiących element składowy większego procesu technicznego, którego efekt nie ma bezpośredniego przełożenia na ocenę indywidualnych stosunków obligacyjnych, łączących strony umów o świadczenie usługi montażu.

Z zebranego materiału dowodowego dodatkowo wynika, że płatnik składek dostarczał zainteresowanym materiały i narzędzia pracy. Zasadniczo organizował im również wyjazd na konkretny obiekt, a także opłacał noclegi (co zawarowano w umowach), choć niekiedy montażyści z dowozu nie korzystali. Świadczy to o grupowej organizacji pracy. Celem zapoznania ze sposobem montażu i instalacji poszczególnych produktów firmy (...) płatnik przeprowadzał wśród wykonawców specjalistyczne szkolenia w siedzibie firmy, co cechuje obowiązki strony umowy o pracę i o świadczenie usług. Istotą doboru wykonawcy do umowy o dzieło jest właśnie posiadanie odpowiednich przymiotów, wiedzy i umiejętności do wykonania dzieła. Co więcej, zamawiający dzieło nie jest zasadniczo uprawniony do wydawania przyjmującemu zamówienie poleceń i wiążących wskazówek, nie może decydować o przebiegu

czynności zmierzających do wykonania umowy, gdyż zakłada się, że przyjmujący zamówienie obowiązany jest posiadać stosowną wiedzę i kwalifikacje do wykonania dzieła. Zgodzić się także należy ze stanowiskiem Sądu Okręgowego, że wynagrodzenie z tytułu spornych umów, choć określone ryczałtowo, to jednak przysługiwało za wykonanie pewnych czynności, a nie za z góry określony rezultat. Jak wynika z poczynionych ustaleń, które Sąd Apelacyjny uznał za własne, zainteresowani podejmowali szereg czynności polegających na zabudowie ciągiem meblowym określonych pomieszczeń oraz ewentualnie na podłączeniu niezbędnych instalacji. W dacie zawierania umów nie był określony konkretny rezultat w znaczeniu materialnym, nie było jasne, ile i jakich szafek oraz instalacji wykona każdy zainteresowany. Strony nie uzgadniały produktu finalnego w sposób dostateczny, czyli nie określały „dzieła”, wskazując wyłącznie rodzaj czynności (montaż mebli) oraz czas ich trwania. W wyniku działań każdego zainteresowanego w ramach każdej z umów nie powstało żadne dzieło rozumiane jako konkretny, indywidualnie oznaczony wytwór, rezultat. Prowadzi to do konkluzji, że wynagrodzenie nie zostało uzależnione od rezultatu pracy, ale od dołożenia staranności w montażu mebli zgodnie z przekazanym szkicem i uwagami kontrahentów, czyli od faktycznego ukończenia zleconych czynności.

W judykaturze nie ma wątpliwości co do tego, że jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Sprawdzian ten nie jest możliwy do przeprowadzenia, jeśli strony w umowie nie określiły cech indywidualizujących dzieło, a brak kryteriów określających rezultat umowy daje podstawy do uznania, że zamawiającemu chodziło o wykonanie określonych czynności (tak m.in. Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia 29 kwietnia 2014 r., III AUa 2607/13, Legalis nr 1080173, Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z dnia 4 listopada 2014 r., III AUa 750/14, Legalis nr 1180216). Sporne umowy nie konkretyzowały indywidualnego rezultatu i stanowiły wprost, że odpowiedzialność za jakość wykonanej pracy ponosi zamawiający. W granicach swobody kontraktowej strony mogą umownie kształtować zakres odpowiedzialności, kompensacji i rozkład ryzyka ponoszenia skutków niewykonania zobowiązania (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 2013 r., II CSK 331/12, Legalis nr 551637), jednakże uprawnienia zamawiającego dzieło w związku z jego wadami mają charakter ustawowy (art. 636 k.c.), a eliminacja odpowiedzialności wykonawców za jakość pracy w spornych umowach dobitnie świadczy, że płatnikowi chodziło o „pracę” montażyстів, a nie o jej rezultat, albowiem uregulował kwestię odpowiedzialności za jakość ich pracy, a nie określił rezultatu.

Nie zasługują na uwzględnienie apelacyjne zarzuty naruszenia prawa procesowego, w szczególności zarzut przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów przez odmowę wiary zeznaniom prezesa zarządu Spółki (...). Samo subiektywne przekonanie strony o innej, niż przyjął to sąd orzekający, mocy poszczególnych dowodów, zmierzające do narzucenia sądowi akceptacji stanowiska prezentowanego przez stronę, nie może przesądzać o zasadności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Powyższy zarzut staje się skuteczny tylko wówczas, gdy strona wykaże argumentami natury jurystycznej, konkretnie które z zasad swobodnej oceny dowodów naruszył sąd orzekający. Istotą orzekania jest bowiem zachowanie zasad logiki, samodzielności, niezależności w ustaleniu i wyciąganiu wniosków ważnych z punktu widzenia prawa materialnego, nie zaś eksponowanych przez strony. Sąd pierwszej instancji, oceniając zgromadzony materiał dowodowy i dostrzegając w sprawie wszystkie istotne okoliczności sprawy, dokonał wyczerpującej oceny całości dowodów w granicach zasad logiki formalnej i doświadczenia życiowego, a procesowe zarzuty skarżącego mają wyłącznie charakter stricte polemiczny. Apelujący zacytował wybrane zdania z pisemnych motywów wyroku, a nawet fragmenty zdań, często wyrwane z kontekstu, zwalczając poczynione ustalenia i wyprowadzone wnioski przez pryzmat własnej oceny materiału dowodowego. Taki zabieg uznać trzeba za pozbawiony skuteczności. Jurystycznie utrwalony jest pogląd, że jeśli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logiczne i zgodne z doświadczeniem, to ocena nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału, dawały się wysnuć wnioski odmienne (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906).

Sąd Apelacyjny podziela również ugruntowane w orzecznictwie zapatrywanie, że zarzut obrazy art. 328 § 2 k.p.c. może być usprawiedliwiony tylko wówczas, gdy uzasadnienie wyroku nie zawiera elementów pozwalających na weryfikację stanowiska sądu, a braki uzasadnienia w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych i oceny prawnej muszą być

tak znaczne, że sfera motywacyjna orzeczenia pozostaje nieujawniona, bądź ujawniona w sposób uniemożliwiający poddanie jej ocenie instancyjnej. Zarzut ten może zatem odnieść skutek tylko w wyjątkowych sytuacjach, w których treść uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania tego orzeczenia (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 listopada 2012 r., I ACa 599/12, LEX nr 1238241, Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 30 kwietnia 2015 r., I ACa 1067/14, LEX nr 1711373). Taka sytuacja nie zachodzi w rozpatrywanym przypadku. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku zawiera niezbędne elementy konstrukcyjne, a samo orzeczenie poddaje się kontroli instancyjnej.

W prawidłowo ustalonym stanie faktycznym nie doszło do wadliwego zastosowania przywołanych w apelacji norm prawa materialnego. Ustalenie, że umowy nazwane umowami o dzieło były w istocie umowami o świadczenie usług, do których - stosownie do art. 750 k.c. - stosuje się przepisy o zleceniu, powoduje podleganie przez zainteresowanych M. G. (1) i Z. S. (1) z tytułu zawarcia tych umów obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, z mocy art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej. Stwierdzając powyższe Sąd drugiej instancji polemiczną apelację płatnika składek oddalił na mocy art. 385 k.p.c.

Podstawa prawna rozstrzygnięcia o kosztach procesu lokuje się w treści art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c., jak też § 12 ust. 1 pkt 2 w związku z § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz.U z 2013 r. poz. 490), w brzmieniu przed zmianą wprowadzoną rozporządzeniem z dnia 29 lipca 2015 r. (Dz.U. z 2015 r. poz. 1078), gdyż apelację wniesiono w dniu 14 lipca 2015 r. - § 2 rozporządzenia z dnia 29 lipca 2015 r. Sąd Apelacyjny nie stracił z pola widzenia, iż kwestia wysokości wynagrodzenia pełnomocnika, będącego adwokatem lub radcą prawnym, w sprawie o ustalenie podlegania ubezpieczeniom społecznym stanowi w judykaturze zagadnienie kontrowersyjne (zob. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2012 r., II UZ 60/11, LEX nr 1211155, z dnia 10 września 2012 r., I UZ 77/12, LEX nr 1619829). Wykładnikiem tych rozbieżności jest zagadnienie prawne przekazane składowi powiększonemu Sądu Najwyższego postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2016 r., III UZP 17/15 ([www.sn.pl](http://www.sn.pl)). Sąd drugiej instancji w okolicznościach sprawy niniejszej uznał, że wynagrodzenie pełnomocnika winno być określone w wysokości wynikającej z § 11 ust. 2 rozporządzenia, gdyż sprawa dotycząca podlegania ubezpieczeniom społecznym jest sprawą o najbardziej zbliżonym rodzaju (§ 5 rozp.) do sprawy „o świadczenie pieniężne z ubezpieczenia społecznego”, a nie według stawki minimalnej od wartości przedmiotu sporu-zaskarżenia (§ 6 rozp.) - w sytuacji, gdy wysokość podstawy wymiaru składek nie była w procesie kwestionowana, a spór zogniskował się wyłącznie wokół samej zasady podlegania ubezpieczeniom społecznym. Zapatrywania podobne wyrażono m.in. w postanowieniu Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 29 września 2014 r., III AUz 230/14, LEX nr 1526948 oraz wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 27 maja 2015 r., III AUa 550/15, LEX nr 1971150. Mając powyższe na względzie Sąd Apelacyjny uznał, że niezbędny nakład pracy pełnomocnika organu rentowego jak i charakter sprawy uzasadniały przyznanie wynagrodzenia za drugą instancję w stawce minimalnej, tj. w kwocie łącznej 240 zł, zgodnie z treścią § 2 ust. 1 i 2 w związku z § 11 ust. 2 i § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r.